



Cena 20 sant

# Nasze Życie

Polski Tygodnik Ilustrowany

Rok I

Ryga, 25 grudnia 1934 r

Nr 1

Miast

wzajemnego

zwalczenia się —

jedność myśli

Kārlis Ulmanis

## Nasze zadania

Uosabiając najgorętsze pragnienia społeczeństwa polskiego w Łotwie — podejmujemy wydawnictwo nowego pisma polskiego, tygodnika „Nasze Życie”.

Zdajemy sobie sprawę z tych trudności, jakie piętrzyć się będą na naszej drodze. Ale pomimo to, ufnie w niespożytą moc społeczeństwa polskiego — idziemy w to społeczeństwo z otwartym sercem, zapewniając jaknajgoręcej, że uczynimy wszystko, ażeby pismo — ta, tak niezmiernie ważną w naszym życiu, placówkę — zachować i rozwinąć.

Cieszymy się bardzo, że rozpoczynamy wydawnictwo pisma w atmosferze, w której myślą przewodnią, mającą przyświecać naszemu Państwu, jest wygłoszona przez Dr. K. Ulmanisa, Wodza Narodu Łotewskiego, szlachetna, pełna powagi i godności sentencja: „Miast wzajemnego zwalczenia się — jedność myśli”. Bo istotnie, skończył się w Łotwie okres rozpanoszonej do niemożliwości pseudodemokracji, demagogji, korupcji i wybujałego niezmiernie partyjnicztwa. Pod całokształt życia państwowego i społecznego zostały położone nowe podwaliny, na których nie będzie miejsca dla krzywdy, moralnego, czy materialnego ucisku którąkolwiek narodowości.

Nie we wzajemnym zwalczeniu się — ale w twórczej, pozytywnej i zgodnej pracy leży przyszłość Państwa Łotewskiego, którego jesteśmy pełnoprawnymi obywatelami, bo przecież od wieków tutaj zamieszkali — kochamy tę ziemię całym sercem, dbając o jej pomysłność i rozkwit.

Losy historii rozsiały Polaków po całym globie ziemskim. Osiem milionów nas zamieszkuje w kilkudziesięciu państwach świata poza Polską.

Ale niema, nie było i nie będzie zorganizowanego odłamu społeczeństwa polskiego tam, gdzie pada choćby najblizszy cień irredentyzmu. Dowodem tego międzynarodowe kongresy mniejszościowe w Genewie, skąd ustąpiliśmy z chwilą ujawnienia odchylenia w stronę niełojalności względem państw zamieszkania, ideowe deklaracje dwu wszechświatowych zjazdów Polaków z zagranicy i wreszcie długoletnie, zawsze zgodne współzycie mniejszości polskich z większością kraju zamieszkania, uwarunkowane zrozumieniem, że nakaz rzetelnego spełniania obowiązków obywatelskich względem państwa — nie wyklucza możliwości kultywowania swej mowy ojczystej, wiary i obyczajów, ani też przekreśla łączności duchowej i kulturalnej ze swym narodem.

Prowadząc to jedyne pismo polskie w

Łotwie — będziemy sumiennie i szczerze współdziałali w wysiłku o dobro tego kraju, dbając o to, aby ludność polska była zawsze należycie poinformowana o przebiegu życia państwowego, o postępie gospodarczym i kulturalnym. Obiektywne naświetlanie wszystkich wysiłków i prac,

uwidocznianie naszych możliwości, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, a więc i bezstronne zanalizowanie słuszności lub niesłuszności stawianych wymagań — będzie jednym z naczelnych zadań naszego pisma.

(Dokończenie na str. 2-iej.)



# Oplątek

Kto Boga znaleźć pragnie w pierw-  
— musi zgubić siebie,  
— By znów się odnaleźć w wieczności  
pełnem niebie.

Anioł Słazak,

W Przenajświętszej Hostji jest oplą-  
tek Ciałem Chrystusowem. Oplątek wi-  
gijlijny, którym się lamujemy, jest mąką i  
wodą poddaną działaniu ognia, jest on  
skrótowym obrazem zasady istnienia na-  
szego ciała.

Pomiędzy oplątkiem w Przenajświę-  
tszej Hostji a oplątkiem wigilijnym legła  
daleka droga, której zrozumienie, dosko-  
nale ujęte, podał w dwuwierszu przytoczo-  
nym Anioł Słazak.

Wyrażamy to inaczej. Dla celu naj-  
szczytniejszego, jaki jest do pomyślenia,  
owinięliśmy skierować wolę naszą na  
oczyszczenie — do białości nieskazitelnej  
— zbrakanych na szlaku życia szat ducha  
naszego, na omycie substancji cielesnej  
naszej, wreszcie na poddanie jej płonącemu  
działaniu ognia ducha naszego. Wtedy  
nastąpi opromienienie ciał naszych i wte-  
dy niesłychanie rozwidni się na drodze  
życia.

Wyrażamy to jeszcze inaczej: na wzór  
tego, co powszechnie postrzegają ludzie w  
obrzędzie łamania się oplątkiem. Jest tam  
stwierdzenie łączności religijnej, nastę-  
pnie rodzinnej, która przechodzi w plem-  
nienną, ostatecznie — wszechludzką.  
Stwierdzenie to nabiera osobliwego zna-  
czenia wobec faktu, że lamujemy się oplą-  
tkiem przy końcu dorocznego cyklu świąt  
Kościoła naszego i u progu cyklu nowego.

## Nasze zadania

(Dokończenie ze str. 1-szej.)

Wysuwając interes państwa i kraju na  
pierwsze miejsce, bo niezaprzeczanem po-  
zostaje twierdzenie, że pomyślność i  
dobrobyt jednostki zależy od pomyślności  
dobrobytu ogółu — będziemy zgłaszać i  
i dobrobytu ludności polskiej ufni, że panu-  
jący dziś istotny patriotyzm, w prze-  
ciwstawieniu do madnego niegdyś szowi-  
nizmu, nie ma na celu gąbienia, ucisku i  
wyzyskiwania.

Wchodząc pod strzechę polską z dru-  
kowanym słowem polskiem, odwierciad-  
limy nasze życie społeczne, kulturalne i  
gospodarcze i postaramy się o to, by „Nasze  
Życie”, zewnątrz i w treści swej stało  
się dla polaka miłym ciekawym oraz ko-  
rzystnym.

Po raz pierwszy od chwili powstania w  
Łotwie drukowanego słowa polskiego zo-  
stana potrzeby uwzględnione w naszym  
pismie potrzeby duchowe dziecka polskie-  
go od lat najmłodszych.

Młodzież zaś naszą, podstawę przyszłości  
narodu — najbardziej czynną siłę twórczą  
postępu i historii, postaramy się wycho-  
wać w duchu myśli państwowej, w chlubi-  
nych tradycjach Narodu Polskiego, w  
mocnym przywiązaniu do mowy, wiary i  
kultury ojczystej, w miłości do tej ziemi,  
trudem ojców i dziadów naszych przesią-  
kniętej.

Wnosząc do tej pracy szczere chęci i  
otwarte serce, wierzymy że, przynajmniej  
częściowo, tym wszystkim zadaniom po-  
dołamy, a społeczeństwo polskie, to jedy-  
ne pismo swoje otoczy atmosferą serdecz-  
nego zrozumienia, mocnego poparcia i  
pomocy.

# wigilijny

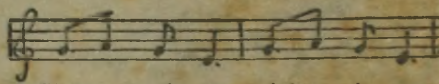
nadchodzącego. W ten sposób stwierdza-  
my ciągłość wierzeń i przekonań naszych.  
Wtedy też, przeżywając przy wieczerzy  
wigilijnej chwilę zadumania, wspominamy  
bliskich i dalekich, żywych i umarłych.  
Występują przed nami pojęcia doczesności  
i wieczności, które myśli nasza słusznie  
wiąże w jedną całość. W owym momencie  
pada na nas i na miliony ludzi uczestni-  
czących w obrzędzie łamania się oplątkiem  
promień światła wiekuistego, przy którym  
— gdy nie przymykamy powiek — od-  
czytujemy w księdze przeznaczeń rodzaju  
ludzkiego słowo pełne znaczenia.

Przyjście i zgon człowieka podlega ce-  
lowości wyższej, którą on postrzega w miarę  
wydoskonalenia siebie.

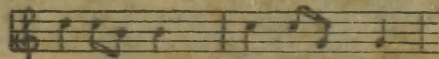
Człowiek — istota z ducha i ciała zło-  
żona — powołany jest do trudu życiowe-  
go, by cielesność swoją duchem prześwie-  
tlał i opromieniał.

Błogosławieństwo Syna Bożego dla  
tych, którzy wysiłki swoje ku celom wyso-  
kim kierują.

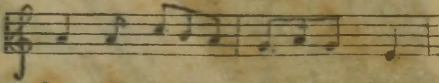
## W cichą noc



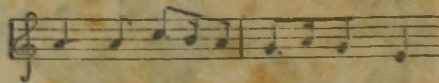
W ci - chą noc, w świę - tą noc,  
Bło - go - sław nas, za - cho - waj nas



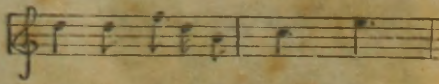
wie - dzie nas Bo - za moc,  
na przy - szło - ści wiel - kiej czas.



Z gór i ni - zin po - przez śnieg  
Ma - łą dzie - ci z - na - szych szkół



ka - żdy z nas do sta - jen - ki biegnę  
z miast, mia - sie - czek, wio - sek - z siół



po - kło - nię się Dzie - ci o - nie  
niech - ro - sną du - że, ma - łą



W Be - lle - jem, co cu - dem sły - nie.  
Zie - mi - cy na - szej na chwa - łę.

Podnieś rękę, Boskie dziecko,  
Pobłogosław miłą ziemię.

W dobrych radach, w dobrym bycie  
Wspieraj jej siłę Swą siłą.

Dom nasz i majątność całą  
I mnogie wioski z miastami —

A słowo ciała się stało  
I mieszkało między nami.

Dom nasz i majątność całą  
I mnogie wioski z miastami,

A słowo ciała się stało  
I mieszkało między nami.

## Ewangelja na uroczystość Bożego Narodzenia

zapisana u św. Łukasza.

W on czas: Cezar August wydał edykt, aby spi-  
sano ludność we wszystkich ziemiach. Tego spisu  
dokonało, zanim Kwirynjusz został wielkorządcą  
Syrii. Szli więc wszyscy do spisu, każdy do miasta  
swego.

Wybrał się też i Józef z Galilei, z miasteczka Na-  
zaretu, do Judei, do miasta Dawida, zwanego Betle-  
jem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawidowego,  
aby się dać wpisać z Marją, poślubioną swą małżo-  
nką, która była brzemienna. A gdy tam przebywali,  
nadeszły dni rozwiązania. I porodziła Syna swego  
pierworodnego, i owinięła Go w pieluszki i złożyła w  
żłobie: bo nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tejsze okolice obozowali pasterze w polu, odby-  
wając straż nocną nad stadem swem. A oto anioł  
Pański zjawił się przy nich, a jasność Boża zewsząd  
ich oświeciła, czem się mocno przerażili. Anioł zaś  
rzekł do nich: Nie bójcie się; — bo oto zwiastuję  
wam radość wielką, która będzie udziałem ludu ca-  
łego: w mieście Dawida narodził się wam dziś Zba-  
wiciel, który jest Chrystusem Panem. A oto znak  
dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki  
i złożone w żłobie. Nagle też zjawiły się z aniołem  
zastępy wojska niebieskiego, które wielbiły Boga i  
mówiły:

„Chwała — Bogu — w niebie i na ziemi; pokój  
— ludziom — dobrej woli!”

## Kalendarzyk liturgiczny

Noene nabożeństwo Bożego Narodzenia.  
O godz. 22-tej uroczystość biją dzwony,  
zwolując wiernych na nabożeństwo tej  
świętej nocy. Przed północą odprawia się  
uroczysta Jutrznia, rozpoczynająca się  
wezwaniami: „Chrystus nam się narodził,  
pójdźcie, pokłońcie się!” a kończąca się  
dziękczynnym hymnem Te Deum. Po  
Jutrznii lud śpiewa kolędy, a z uderzeniem  
24 godziny rozpoczyna się uroczysta Msza,  
Pasterka zwana, podczas której w wielu  
kościółkach na hymn anielski (Gloria) ude-  
rzają dzwony, ogłaszając daleko i szeroko  
radosną wieść, iż „Chrystus się nam na-  
rodził”. Nabożeństwa dzienne Bożego Na-  
rodzenia. Rano odprawia się druga Msza  
św. o narodzeniu Pańskim, w czasie któ-  
rej Ewangelja głosi o pasterzach, oddają-  
cych cześć Dzieciątku (u św. Luk. w  
r. 2). Wreszcie przed południem trzecia,  
najuroczystsza Msza, czyli Suma, z ewan-  
gelją o „Słowie Bożem, które nam się cia-  
łem stało” (u św. Jana w r. 1). Liturgiści  
kościelni wyjaśniają, że 1-sza, nocna Msza  
św., wyobraża narodzenie Syna Bożego  
przed wiekami z Boga Ojca; 2-ga narode-  
nie w czasie z Marji Dziewicy; 3-cia naro-  
dzenie duchowe w sercach wiernych przez  
łaskę. Po południu odprawiają się uro-  
czyste Nieszpory, kończące uroczystość Bo-  
żego Narodzenia.

Dnia 26 grudnia. Uroczystość św.  
Szczepana 1-go męczennika, który  
pierwszy życie oddał za wiarę Chrystusa.  
Podczas nabożeństw tego dnia używa się  
barwy czerwonej, przypominającej krew i  
męczeństwo. Po Sumie odbywa się świę-  
cenie owsa, o po południu Nieszpory.

Dnia 27 grudnia. Św. Jana apostoła i  
ewangelisty. Po głównej Mszy św. ma  
miejsce poświęcenie i rozlanie wina, na  
pamiętkę, że św. Jan wypił kielich zatrute-  
go wina, aby poganinowi dowieść praw-  
dziwości wiary.

### Generał J. Balodis



#### Trzy lata na stanowisku Ministra Wojny

W dniu 5 grudnia b. r. generał J. Balodis obchodził trzecią rocznicę sprawowania urzędu na stanowisku Ministra Wojny.

Historja Łotwy, zwłaszcza z okresu walk o Niepodległość, po wojnie światowej, zapisała nazwisko generała J. Balodisa jako jednego z najbardziej zasłużonych przywódców w walce o wolność Łotwy.

Na stanowisku ministra wojny generał Balodis dokonał niezmiernie owocnej działalności, poświęcając się całkowicie podniesieniu poziomu moralnego i technicznego armji łotewskiej.

### Powszechny spis ludności już 12 lutego 1935 r.

Państwowy Urząd Statystyczny wyznaczył na 12 lutego 1935 r. powszechny spis ludności, co do sporządzenia którego są już opracowane szczegółowe instrukcje.

Spis sporządzony będzie bardzo sumiennie i starannie i obejmie nie tylko dane o ludności, lecz także dane dotyczące nieruchomości, ich właścicieli, mieszkań, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W gminach zostaną sporządzone spisy miejsc zamieszkałych, ich charakter oraz warunki hygieniczne i t. p.

Mieszkańcy będą musieli udzielać informacji o przynależności państwowej, dacie i miejscu urodzenia, stanie cywilnym, wyznaniu, narodowości, wykształceniu, znajomości języka państwowego, o języku używanym w domu, miejscu pracy, zawodzie, dochodach, ich głównym źródle i t. d.

Spis zostanie przeprowadzony również w szpitalach, wojsku, internatach szkolnych, w przytułkach dla dzieci i starców, hotelach, pensjonatach, domach noclegowych, więzieniach, na kolei oraz na okrętach.

#### Zjazd wójtów gminnych

17 grudnia r. b. odbył się w Rydze zjazd wójtów gminnych z całej Łotwy.

Z 517 gmin tylko trzy nie mogły przysłać swych reprezentantów. Do zebranych przemówił minister Spraw Wewnętrznych W. Gulbis, który podkreślił, że tego rodzaju zjazd został zwołany po raz pierwszy w czasach istnienia naszego państwa. Po przemówieniu, Minister własnoręcznie udekorował wszystkich wójtów odznakami służbowymi. Zjazd wystąpił w delegację do Prezydenta Państwa, celem powitania go w imieniu samorządów. O godz. 11-tej rano na Zjazd przybył w otoczeniu rządu entuzjastycznie witany Premier K. Ulmanis, który wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu samorządów wiejskich i ich pracy dla państwa.



### Nuncjusz Papieskiego J. E. A. Cechiniego.

Przed kilku dniami obchodzono w Łotwie 70-lecie wysokiego dostojnika Kościoła R. Katolickiego, dziekana korpusu dyplomatycznego, J. E. arcybiskupa A. Cechiniego, nuncjusza papieskiego w Rydze.

We wszystkich kościołach katolickich Łotwy odbyły się uroczyste nabożeństwa dziękczynne.

Najwyżsi dostojnicy państwa i kościoła złożyli Jubilatowi powinszowania oraz życzenia.

J. E. A. Cechini pochodzi z północnej części Włoch. W roku 1886 skończył uniwersytet z tytułem doktora filozofji. Przez kilka następnych lat wykładał łacinę i grekę w Dalmacji, a w roku 1893 zostaje wyświęcony na kapłana. W latach 1894-1920 jest profesorem teologii. Karjerę dyplomatyczną rozpoczyna w roku 1921, kiedy to papież Benedykt XV mianuje Go wizytatorem stolicy apostolskiej w Łotwie, Litwie i Estonji. W roku 1922 papież Pius XI podnosi Go do godności delegata stolicy apostolskiej. Od roku 1928 Dostojny Jubilat piastuje godność nuncjusza apostolskiego w Rydze.



Premjer Dr. K. Ulmanis przemawia na Zjeździe wójtów gminnych.

#### 4.756 bezrobotnych w Łotwie.

#### Oświadczenie ministra Opieki Społecznej W. Rubulsa.

W roku bieżącym zagadnienie bezrobocia nie nasuwa specjalnych trudności. Ogólna ilość zarejestrowanych bezrobotnych w Łotwie wynosi 4.756 osób. Z liczby tej 1610 osób już znalazło zatrudnienie w Rydze. Pozatem większa ilość została skierowana na podjęte ostatnio roboty leśne, wymagające większej ilości ludzi. Podobnie jak w roku ubiegłym na roboty publiczne będzie przeznaczona suma około 6 milionów latów, z której 1,3 milionów latów zostaną zużytkowane na zatrudnienie bezrobotnych inteligentów.

Między innymi w grudniu Rząd przekazał Łs 40.000 departamentowi dróg bitych Dyrekcja kolejowa otrzymała Łs 18.000, na budowę mostu w Krustpils przeznaczono również 18.000 latów.

**Wszystkim czytelnikom i sympatykom  
naszego pisma  
najserdeczniejsze życzenia**

**WESOŁYCH ŚWIAT !**

przesyła Redakcja

(Z zebrania Penklubu.)



Na prawo od dzieci — biskup Rancan.

Arcybiskupowi Antoniemu Springowiczowi, jako najwyższemu dostojnikowi podporządkowane jest 140 parafii, liczących pół miliona wiernych oraz 167 księży. W sprawach religijnych arcybiskup

podlega bezpośrednio jedynie Stolicy Apostolskiej.

W roku przyszyłym przypada piętnastolecie służby J. E. A. Springowicza na stanowisku arcybiskupa.

Na jednym z ostatnich zebrania Penklubu w Rydze, padły ciekawe słowa na temat najnowszej liryki łotewskiej.

Referat na ten temat wygłosił Janis Grin, podkreślając, że wraz ze zmianą wewnętrznego życia narodu, przychodzą zmiany w twórczości literackiej. Literatura zwykle współbrzmi z epoką. Najbardziej postępową okazała się poezja liryczna, pozwalająca na bardziej odruchową reakcję na zjawiska życiowe. Ma się rozumieć, że nowe prądy nie potrafiły, jeszcze wyprzeć tradycyjnego podejścia do sztuki, jednak już dziś, coraz powszechniej, coraz częściej spotykamy się z charakterystyczną zmianą, podkreślanego przedtem „ja” i „mój” na „my” i „nasz naród” co świadczy o zasadniczej — zmianie nie tylko w wyrażaniu swych myśli, lecz przede wszystkim o przemianie psychiki autorów.

Jednak — mówił dalej referent — obecnie jeszcze głównym tematem jest przeszłość narodu, należy natomiast wierzyć, że młodzi poeci łotewscy potrafią odtworzyć również teraźniejszość oraz przyszłość swego Narodu.

## Piętnastolecie Łotewskiej Akademji Sztuki

Dwudziestego sierpnia 1919 roku, t. zn. niespełna w rok po powstaniu Państwa Łotewskiego, ówczesny gabinet ministrów przyjął ustawę, powołującą do życia Łotewską Akademię Sztuki.

W momencie rozpoczęcia pracy Akademji liczyła 192 uczniów. W latach następnych przeciętna liczba studentów wynosiła 200 osób.

Pierwszym rektorem Akademji był prof. W. Purwits, powszechnie znany, mistrz pędzla.

W przeciągu piętnastu lat Akademję ukończyło 132 osoby.

Uroczystość obchodu 15-lecia tej uczelni została połączona z otwarciem dorocznej wystawy obrazów pędzla jej wychowanków, czynnej od grudnia r. b. do stycznia roku przyszłego. Wystawa ta wykazała, że poziom artystyczny wychowania Akademji jest bardzo wysoki, niektóre zaś z dzieł wystawionych zdradzają niewątpliwy i oryginalny talent.

Liczba abonentów radiowych wzrasta

W listopadzie b. r. liczba abonentów radja wzrosła o 2875. W miesiącu poprzednim przyrost wyniósł tylko 1400 abonentów.

Na 1-go grudnia b. r. ogólna ilość abonentów rozgłośni łotewskiego radja wynosi 60.673. Z liczby tej w Rydze znajduje się 29.350 abonentów, w Widzeme — 10.678 w Kurzeme — 7530, w Zemgale — 8834 oraz w Latgalji — 4281.

Ilość ucni w szkołach miejskich w Daugawpilsie.

W szkołach miejskich Daugawpilsu liczba uczących się wynosi w/g ostatnio ustalonych danych 4876, w tem

dzieci narodowości łotewskiej	989,
„ „ „ polskiej	1019,
„ „ „ białoruskiej	175,
„ „ „ rosyjskiej	1140,
„ „ „ niemieckiej	47,
„ „ „ litewskiej	26,
„ „ „ żydowskiej	1479,
„ „ „ innych narodowości	1.

Według wyznań liczby przedstawiają się następująco:

dzieci katolików	1760
„ wyzn. mojżesz.	1479,
„ prawosławnych	600,
„ staroobrzędowców	732,
„ luteran	286
„ sekantów	19.

## Gościnne występy Ewy Turskiej-Bandrowskiej



Znakomita reprezentantka polskiej sztuki wokalne, prymadonna Opery Warszawskiej — Ewa Turska-Bandrowska dała w Rydze szereg występów gościnnych w Operze Narodowej.

Cała prasa miejscowa podnosi jej wyjątkowy głos, jak również wykonanie, stojące na niedosięgniętym poziomie artystyzmu.

Bandrowska-Turska może swój głos upodobnić do instrumentów strunnych. Głos jej w szybkich pasażach brzmi jak drogocenne skrzypce Stradivariusu w rękach wielkiego mistrza — pisze m. in. krytyka.

Wszystkie występy Bandrowskiej-Turskiej przeszły przy przepelnionej po brzegi sali, gromadząc wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, sztuki i nauki.

Należy podkreślić, że dwa występy Turskiej-Bandrowskiej zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Państwa.

## Premjera w Teatrze Polskim

30 grudnia r. b. Teatr Polski wystawia sztukę Janiny Morawskiej p. t. „Jaworowi ludzie”. Sztukę tu autorka nazwała „Kolorowym widowiskiem” i określa ją jako bajkę dla dzieci od lat dziesięciu do osiemdziesiątka.

## Otwarcie sezonu w Teatrze Polskim

W dniu 18 listopada r. b. Teatr Polski otworzył sezon, wystawiając komedię Aleksandra Fredry p. t. „Gwałtu, co się dzieje”, w reżyserji p. Szczepana Baczyńskiego.

Zespół, składający się przeważnie z młodzieży, wywiązał się doskonale ze swego zadania, wywołując szczery śmiech i burzę oklasków na wypełnionej po brzegi widowni.

Otwarcie sezonu, związane z uroczystością święta Niepodległości, poprzedzone zostało słowem wstępnym prezesa „Oświaty” dyr. J. Mierzwińskiego, wygłoszonym w języku łotewskim i polskim, poczem został wykonany Hymn Państwowy.

Uroczystość zaszczylił swą obecnością Minister Pełnomocny R. P. w Rydze p. Zygmunt Beczkowicz z Małżonką.

Wobec ogromnego powodzenia wystawionej sztuki, Teatr ma zamiar wystawić ją również na prowincji. skąd otrzymał już większą ilość zaproszeń.

## Akademja ku czci Adama Mickiewicza

W dniach 15 i 16 grudnia b. r. polskie Two „Oświata” zorganizowało w lokalu Teatru Polskiego akademię dla młodzieży szkolnej z powodu stulecia pierwszego wydania „Pana Tadeusza”. Na akademji były obecne wszystkie szkoły polskie miasta Rygi.

Pogadankę o Mickiewiczu wygłosiła p. Julia Ostrowska. w drugiej zaś części akademii uczniowie szkół podstawowych, gimnazjum oraz p. E. Przygintówna i p. Sz. Baczyński recytowali utwory i wiersze Mickiewicza.

## Choinka dla młodzieży szkolnej

Staraniem kierowników polskich szkół powszechnych oraz gimnazjum, przy współudziale T-wa Dobroczynności, T-wa „Oświata” i Związku Nauczycielskiego, w dniu 6 stycznia 1935 roku zostanie zorganizowana choinka dla młodzieży szkolnej w lokalu Teatru Polskiego przy Jezubazniczym iela 3. Choinka będzie połączona z zabawami i widowiskiem dla młodzieży. Bliższe szczegóły wraz z programem uroczystości zostaną podane w następnym numerze.

# Teatr Polski

## Studjum malarskie P. K. Stowarzyszenia „Harfa”

W roku 1923 zostało założone przez Polskie T-wo „Oświata” w Rydze kółko dramatyczne. Kółko to było początkiem obecnego Teatru Polskiego w Rydze. Już pierwsze przedstawienia, zorganizowane przez kółko dramatyczne dowiodły, jak bardzo koniecznym jest zorganizowanie stałego teatru polskiego. W 1924 roku, na kierownika artystycznego kółka został powołany p. Władysław Czengery. Praca jego przyniosła pomyślny rezultat, gdyż poziom przedstawień podniósł się wyraźnie.

Inicjatorem teatru i stałym jego kierownikiem gospodarczym był p. Piotr Swyjan, jeden z wybitnych działaczy T-wo „Oświata”.

11 kwietnia 1926 roku nastąpiło niejako oficjalne otwarcie Teatru Polskiego w Rydze. Teatr robił wielkie postępy i już po kilku latach pracy stanął na poziomie teatrów zawodowych, godnie reprezentując sztukę polską i zdobywając uznanie nie tylko polonji miejscowej, lecz i przychylnie ustosunkowanie krytyki lotewskiej.

Teatr obsługiwał nie tylko Rygę, ale i prowincję: Daugawpils, Rezekne, Łudze, Liepaję, Jelgawę i inne ośrodki, gdzie zamieszkiwała ludność polska.

4 lutego 1932 r. Teatr obchodził pięćdziesiąt lat istnienia. Nadesłane depechy i przybyłe delegacje dowiodły, że Teatr jest znany i poza granicami naszego państwa.

Teatr Polski w Rydze wystawiał nie tylko sztuki autorów polskich, lecz również zaznajamiał społeczeństwo polskie z wybitnymi autorami lotewskimi, co tembardziej jest godne uwagi, że sztuki te były tłumaczone na język polski własnymi siłami teatru.

Potwierdzeniem uznania, jakim cieszył się Teatr Polski, była depecha ówczesnego ministra Oświaty p. Kieninsza, brzmiąca jak następuje: „W dniu 5-letniego jubileuszu wyrażam swą wdzięczność za dążenie do kulturalnej współpracy Narodu Polskiego i Lotewskiego i za wyciągnięcie dłoni lotewskim autorom dramatycznym. Najlepsze życzenia w dalszej pracy.”

Po rozkwicie nastąpiło lekkie osłabienie działalności Teatru, spowodowane różnymi przyczynami, przedewszystkiem — natury materialnej. W dalszym ciągu Teatr, pozbawiony subsydjum państwowego, musiał przejść na zasadę samowystarczalności. Opuścił Rygę kierownik artystyczny p. W. Czengery, obecnie z powodzeniem pracujący na scenie w Łodzi, jako reżyser Teatru Miejskiego. O sprowadzeniu fachowego kierownika nie mogło być mowy. Teatr kontynuował swą pracę na mniejszą skalę.

Sezon bieżący przyniósł znowu pocieszające objawy. Zawdzięczając p. Szczepanowi Baczyńskiemu, który, jako absowent kursów teatralnych A. Zelwerowicza, zaproponował swą bezinteresowną współpracę — sprawa Teatru ruszyła naprzód.

Polskie T-wo „Oświata”, które kieruje pracą Teatru, dokłada wszelkich starań żeby teatr odpowiadał zadaniom placówki kulturalno-oświatowej. Siedziba Teatru z lokalu Dramatu Rosyjskiego została przeniesiona do domu polskiego (Jezusbasznicas 3.). Zmiana ta miała na celu przedewszystkiem zbliżenie teatru do ludności polskiej, licznie zamieszkującej w tej części miasta, jak również umożliwienie organizowania przedstawień i w niedziele, czego — ze względu na korzystanie z obcego lokalu — nie można było dotąd uczynić.

W bieżącym sezonie teatr dał już dwa przedstawienia, kontynuując swą pracę z zamiłowaniem i poświęceniem.

## Z działalności P. K. Stowarzyszenia „Harfa”

Stowarzyszenie, jak wiadomo, prowadzi działy pracy kulturalno-oświatowej. Obecnie podajemy krótki przegląd tego, co stanowi dorobek Zespołu Scenicznego Stowarzyszenia z tegorocznego okresu jesienno-zimowego.

Mamy tutaj wystawione w Daugavpils na własnej scenie dwie sztuki. Pierwszą była sztuka p. t. „Spadkobierca” A. Grzymały-Siedleckiego. Zasobny co do ludzi, dobrze już oswojony ze sceną, Zespół „Harfy” wywiązał się z zadania całkiem poprawnie. Drugą sztuką była wesoła komedia Ruszkowskiego p. t. „Wesele Ponia”; wystawienie jej powiodło się również, zaś 50% czystego zysku Zarząd „Harfy” ofiarował na Budowę Pomnika Wolności. Wyniosło to Ls 32.— przy czem trzeba przyjąć pod uwagę niskie ceny biletów wstępu. Trzecią imprezą „Harfy” w omawianym sezonie był wyjazd z udatną sztuką



Na zdjęciu widzimy jeden z momentów pracy w studjum malarskim „Harfy”. Studjum istnieje przy Centrali Stowarzyszenia w Daugawpilsie, (Warszawska 30) od 5-ciu lat.

Przez studjum przewinęło się kilkadziesiąt osób. Niektórzy odpadli po sprawdzeniu zdolności lub dla innych przyczyn. Inni pracują w studjum bez przerwy i znacznie się posunęli. Są i tacy co już

realizują swoje powołania artystyczne na uczelniach wyższych, albo wprost w życiu praktycznym.

Kierownikiem studjum od chwili jego powstania jest prof. J. Wieżan, udzielający tej pracy dużo czasu, fachowej znajomości i serca.

Zajęcia w studjum odbywają się 3 razy w tygodniu (po 2 godziny).

## Polskie T-wo „Oświata” w Łotwie

Polskie T-wo „Oświata” założone zostało po rewolucji w 1905 roku, kiedy wreszcie można było myśleć o pracy kulturalnej, nie narażając się na miano „nieprawomyślnego obywatela”, któremu groziło „pieresienienie w Sibir”. I jakkolwiek wszystkie przywileje, a raczej uznanie elementarnych praw narodowościowych, pozostały tylko na papierze i trzeba było dużo cywilnej odwagi oraz prawdziwego umiłowania sprawy, aby walczyć o szkoły, w których miał być wykładany język ojczysty, to jednak znalazły się osoby, które stanęły do tej walki. Byli to: ś. p. prof. Lichtarowicz, Korsak, Mantuffel i inni założyciele T-wo „Oświata”.

Zawdzięczając staraniom tego T-wo, założono kilka szkół w Rydze i Jelgawie. Po powstaniu niepodległego Państwa Lotewskiego, większość tych szkół została przekształcona na polskie miejskie szkoły podstawowe.

T-wo „Oświata”, jak wskazuje sama nazwa, wysuwa na czoło swej działalności cele oświatowo-kulturalne. Obecnie „Oś-

wiata” prowadzi Teatr Polski oraz polską bibliotekę (Jezusbasznicas iela 3), która wypożycza książki wszystkim, bez względu na to czy wypożyczający należy do T-wo, czy też nie.

Żeby udostępnić czytelnikom zamieszkałym na krańcach Rygi możliwość korzystania z biblioteki, zostały założone filje w Ilgeciemie (Lilijas iela 13) i w Milgrawis (Ezeru iela 18).

Nie są obecne T-wo i potrzeby prowincji. M. innymi istnieje filja „Oświaty” w Juchnikach w Latgalji, przy której czynni jest biblioteczka wędrowna.

Starając się pomóc polskiej ludności pracującej, „Oświata” zamierza zorganizować ogródek dziecięcy w Ilgeciemie. Złożone już zostało odpowiednie podanie do władz i sprawa jest w toku.

Obecnym prezesem T-wo „Oświata” jest dyr. Jozef Mierzwiński, lokal zaś T-wo mieści się przy Jezusbasznicas iela 3.

### Teatr Polski na budowę Pomnika Wolności

Pragnąc przyczynić się, w miarę swoich skromnych możliwości, do uczczenia święta Niepodległości, Teatr Polski przekazał na budowę Pomnika Wolności kwotę Ls 50.

W związku z powyższym Zarząd Teatru otrzymał pismo Prezydenta Państwa A. Kwiesisa, jako przewodniczącego Komitetu Budowy, z wyrazami serdecznego podziękowania:

### Ofiary na Pomnik Wolności

Pragnąc w miarę naszych skromnych możliwości przyczynić się do potężnej akcji budowy przez całe społeczeństwo Pomnika Wolności w Łotwie — Redakcja apeluje gorąco do wszystkich Polaków, ażeby składali na ten cel najskromniejsze nawet datki.

Ze swej strony Redakcja składa na budowę Pomnika Wolności — Ls 20.—

## Przed Walnym Zjazdem

Jak i w roku ubiegłym — we wszystkich filjach ZPMK ruch. Zbliża się koniec roku pracy, wybory nowych zarządów, opracowywanie planów akcji na przyszłość, dyskusje nad aktualnymi zagadnieniami i t. d.

Przeprowadzamy wybory delegatów na Walny Zjazd.

Jak i w latach ubiegłych, zjedziemy się w Daugawpilsie, aby tam zdecydować o naszej naczelnej organizacji, nadać jej kierunek pracy na rok przyszły.

Zjadą się przedstawiciele poszczególnych filji, zaopatrzeni w mandaty delegackie. Ale tego mało! Delegaci muszą się zaopatrzyć w mandaty ideowe, odseparować się od wszystkiego i od wszystkich, co nam pracę hamuje, przywieść ze sobą tylko to, co nas może zespolić, związać, zjednoczyć wszystkich w jednym wielkim wysiłku dla dobra wielkiej sprawy.

Zdecydowanie powinniśmy raz wreszcie zadać ostateczną porażkę wszystkim tym, którzy, nie przyczynając się zupełnie do pomyślnego rozwoju życia ZPMK, jak i na Zjazdach poprzednich, starają się wnieść w naszą organizację element rozkładowy, zamącić stosunki wewnętrzne. Tak, praktyka lat ubiegłych wykazała, że jednostki takie są i, niestety, znajdują się i teraz. A zbliża się chwila, kiedy możemy i musimy położyć temu kres nazawsze, a zawodowych warcholów, którzy występują na terenie ZPMK tylko na zebraniach i zjazdach — zdyskwalifikować.

Bierzmy w Zjeździe czynny udział, wykażmy się wyrobieniem społecznym, zrozumieniem sprawy, wykażmy się inicjatywą, racjonalną krytyką, a jemu samemu nadamy zjazdowi charakter wielkiej, zgodnej manifestacji ideowej młodzieży polskiej w Łotwie.

Leon Salcewicz

## Walne zebranie filji Z. P. M. K. w Daugawpilsie

W sobotę, dnia 15 grudnia r. b., odbyło się doroczne walne zebranie filji Z. P. M. K. w Daugawpilsie.

Zebranie zagałę w-prezes zarządu filji kol. W. Rudz, proponując na przewodniczącego zebrania kol. O. Natałko. Na sekretarzy zostali powołani kol. Z. Makowska i J. Zaleska. Po obiorze prezydium sekretarz ustępującego zarządu kol. B. Bohdanowicz odczytuje sprawozdanie. Pomimo niedługiej kadencji, zmian w składzie zarządu, oraz nieobecności przez pewien czas niektórych członków. Zarządu, praca w filji szła przez cały czas w należytem tempie. Zostały założone nowe sekcje i podsekcje, a więc: sekcja kobieca (pod kier. kol. M. Laurenówny), która prowadziła: pogadanki na tematy kobiece, lekcje robót ręcznych, opiekę nad świetlicą i t. d.; sekcja sportowa (w skład jej wchodziły liczne podsekcje, jak piłki nożnej, siatkówki, ping-pongu, ciężkoatletyczna, lekkoatletyczna, wioślarska i inne), która brała udział w Igrzyskach Sportowych Polaków z Zagranicy w Warszawie jak również w rozmaitych turniejach i zawodach na naszym terenie.

Jeśli chodzi o pracę innych sekcji, to ujawniła się ona w mniejszych rozmiarach.

Po sprawozdaniu Zarządu i Kom. Rew. wywiązuje się krótka dyskusja.

W wyniku wyborów do Zarządu weszły następujące osoby: Stankiewicz H. (prezes), Iwanowski E. (w-prezes), Miż-Miszyn, J. Zaleska, W. Wierzbicki B. (sekretarz), Proszko (gospodarz). Jako kandyd. weszli kol. kol. M. Walpełtr i W. Kokinówna. Do Kom. Rew. weszli — kol. kol. F. Kucharska, J. Zajkowski i W. Ichnatowiczówna.

Jednocześnie odbyły się wybory delegatów na Walny Zjazd Związku, mający się odbyć w dniu 6 stycznia 1935 r. Na delegatów obrani zostali kol. kol.: E. Iwanowski, W. Krasowski, O. Natałko, J. Proszko, W. Miż-Miszyn, J. Zaleska, W. Wierzbicki, L. Landzberg, J. Stankiewiczówna, H. Miż-Miszyn, J. Zajkowski, L. Proszko, P. Petkun, E. Paknisówna, H. Kulinówna i M. Janczewska.

W wolnych wnioskach podniesiono sprawę zapobiegania niszczeniu inwentarza Z. P. M. K.

Filja Z. P. M. K. w Daugawpilsie urządza w dniu 27 grudnia r. b. wielką zabawę taneczną.

W dniu Walnego Zjazdu Delegatów Z. P. M. K. (6. I. 35) filja Daugawpilska urządza koleżeńską wieszor taneczną (choinkę). Wstęp tylko dla członków Z. P. M. K.

## Jaką powinna być „Awangarda“

(List z Rezekne.)

Reakcją na ukazanie się polskiego pisma musi być jaknajszersze jego rozpowszechnienie wśród społeczeństwa polskiego. Polska gazeta powinna się znaleźć w każdym polskim domu, w każdej polskiej rodzinie.

W akcji jej rozpowszechniania, my, młodzież musimy wziąć jaknajwyższy udział, dając tem dowód wyrobienia społecznego, oraz stwierdzając zrozumienie potrzeby pisma polskiego, będącego jakgdyby łącznikiem naszej myśli społecznej.

Stałą rubryką, przeznaczoną dla młodzieży będzie „Awangarda“. Każdy wie chyba jak ważną rolę w życiu młodzieży odegrywa pismo, w któreby mogła ona wypowiedzieć swe myśli, ujawnić pragnienia i dążności.

Zadaniem „Awangardy“, jej myślą przewodnią winno być wzmocnienie tężyzny duchowej, rozbudzenie poczucia obywatelskiego, wreszcie skupienie mło-

dzieży w jedną całość zawsze solidarną i wrażliwą na przejawy naszego życia.

Nie mniej miejsca należy udzielić sprawom kulturalno-oświatowym. Artykuły, traktujące w sposób dostępny i zrozumiały o zagadnieniach z dziedziny kultury i oświaty, wydatnie mogą dopomóc młodzieży, pozbawionej dotychczas pomocy programowych i kierowniczych.

Ponadto mogą być wysunięte kwestje analizy życia i zagadnienia pracy, mogące pogłębić oraz wyrobić zdrowy, jasny pogląd na ideologię młodzieży, do której przecież należy przyszłość.

Tak pomyślana i prowadzona „Awangarda“ stanie się przyjacielem i powiernikiem młodzieży.

Ufni w niespożyty moc młodych możemy kroczyć naprzód. „... w ludzkości pochodzie duchy młodzieńcze niech idą na przodzie! Niech będą światłem i jutrznią tej ziemi...“ Te słowa poetki niech będą naszym hasłem.

Henryk Surdeko.

## Wieczór pieśni łotewskiej w Warszawie

Koło Młodzieży Polskiej z Łotwy w Warszawie, składające się z młodzieży przebywającej na studjach w Polsce, zorganizowało we środę 12 grudnia wieczór pieśni łotewskiej.

Na program wieczoru złożyły się pieśni w opracowaniu Witola, A. Kałnina, Medinia i innych kompozytorów łotewskich.

Jako wykonawcy wystąpili: p. Marzał, urzędniczka poselstwa łotewskiego w

Warszawie, oraz członkowie Koła: kol. kol. Jan Andrzejewski, Łabudź, Szmeling i inni.

M. in. na uroczystości obecni byli: poseł łotewski w Warszawie dr. Walters, atache wojskowy płk. Kluge, przedstawiciele polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, T-wa Polsko-Łotewskiego Zbliżenia, większa ilość młodzieży akademickiej oraz kolonja łotewska w Warszawie.

## Cieszymy się

Daugawpils, 16 grudnia 1934 r.

To, co chcę powiedzieć, będzie chyba bardzo sentymentalne, b. rzewne, ale i bardzo radosne. Jakże często radości nie można ująć w konkretne, jasne słowa, jakże często nie można zdać sobie wyraźnie sprawy z jej źródła, z jej treści. Bo jest nieuchwytna jak światło, promienna jak ono i jak ono ożyweza.

Ze też przyszła do nas z zimą. Dziwne. Po tak długiej ciszy, gdy nie wiedzieliśmy nic o sobie, gdy żadne echo nie odbijało naszych drobnych wysiłków, poczynań i naszych smutków, które tak długo leżały białym cieniem na naszej zbiorowej duszy... Nagle...

Swoje pismo. Swoją organ prasowy, w którym można tak głośno i tak radośnie mówić, mówić. — Mówić, że się cieszymy. Narazie tylko tyle. A przecież to bardzo dużo. W takiej radości jest wszystko.

Nasze pismo. Odbitka mikroskopijna naszego życia codziennego, naszych wspólnych trosk i dążeń. I znowu wiedzieć będziemy o sobie. Znowu łączy nas będzie w każdą niedzielę radość wspólna. Znowu będziemy czuli, że nie jesteśmy samotni, że ważne zdarzenia naszego życia zbiorowego nie będą sensacją jednego dnia, czy też jednej grupki ludzi — ale dotrą do wszystkich, zawitają w najdalsze zakątki kraju.

A ileż nowych wrażeń dostarczy to pismo! Swoje — takie najszersze, którego żadne inne zastąpić nie zdoła, bo żadne nie jest tak bliskie. Ile przyjem-

nych, rzewnych chwil obiecywać nam będzie każda niedziela, z której zrobimy podwójne święto!

I my młodzi będziemy brali w tem święcie udział. Będziemy czytali i wiedzili o sobie!

Powrócą i poruszą nas sprawy, któreśmy porzucili nierozstrzygnięte, wyloniały się nowe tematy, na które będziemy szukali odpowiedzi — sprzgniemy nasze myśli i poglądy, spotkamy się znowu w piśmie, które należy tak samo do nas, jak i do starszego społeczeństwa. Z tem społeczeństwem łączymy się właśnie na łamach gazety, będziemy słuchali ich uwag i rad, będziemy wspólnie dyskutowali nad trudnemi problematami. —

I może znowu przemówi do nas sympatyczny „Stary Myśliwy“, który wygląda z ram umarłego „Naszego Głosu“, a uwidocznia się w słowach: „mniej wody, treści więcej-mniej frazesów, więcej konkretnie wyrażonych zdań, więcej mówienia o czemś, mniej rzucania hasel.“ Słusznie.

Ale są momenty, wobec których lęgną się w mózgu tylko frazesy, tylko właśnie oklepane wodniste słowa i one często najlepiej wrażenia oddają.

No, powiedz coś mądrego „Stary Myśliwy“, gdy zalewa cię radość, gdy wzruszenie wypiera logikę.

Powiedz coś mądrego. My dziś się uśmiechamy przez łzy z radości i rzucamy wodniste słowa — także z radości.

W. I—na.

## Harcerstwo polskie w Rydze

Ogólny ruch harcerski w Łotwie rozpoczął się jednocześnie z powstaniem Państwa Łotewskiego, chociaż jeszcze i przedtem miały miejsce sporadyczne próby stworzenia poszczególnych oddziałów skautowych. W roku 1918—1919 powstaje oficjalna organizacja pod nazwą „Latvijas Skautu Organizacija”, przyczem tytuł ten zostaje z czasem zmieniony na: „Latvijas Skautu Centrala Organizacija”.

Już w roku 1918 są czynione starania celem zorganizowania samodzielnej polskiej drużyny harcerskiej na terenie Rygi. Zapal wśród młodzieży był ogromny, ale niestety, brakowało fachowych kierowników i instruktorów. Stopniowo jednak dało się przezwyciężyć wszystkie trudności i już w 1922 roku, w październiku, powstaje pierwsza drużyna polska w Rydze, otrzymując kolejną liczbę — 33. W końcu tegoż roku powstaje przy I polskiej szkole podstawowej 36 drużyna, a w roku następnym — 86.

Pierwszym przedstawicielem drużyn polskich przy Ł. S. C. O. był skautmistrz Edmund Szeligas Soczyński, który jednocześnie kierował 36 i 86 drużynami harcerskimi.

W roku 1926 powstaje kolejną czwartą polską drużyną harcerską, przy V pol. szkole podstawowej, otrzymując Nr. 97.

Po Szelidze-Soczyńskim, przedstawicielem drużyn polskich przy Ł. S. C. O. był druh Fr. Skierszkan, obecnie zaś, od 1933 r. jest druh J. Krasowski, kierownik 97 drużyny.

Stan ilościowy czterech istniejących w Rydze polskich drużyn harcerskich (33, 36, 86, 97), wynosi około 160 harcerzy. Wszystkie te drużyny wchodziły w skład ogólnej organizacji harcerskiej w Łotwie — LSCO.

## Złot harcerski w Australji

W dniu 27 grudnia r. b. nastąpi uroczyste otwarcie wielkiego zlotu harcerskiego w Australji, w którym wezmą udział skauci 15 narodowości. Na zlot, który potrwa do 13 stycznia 1935 r., wyjechał założyciel i kierownik harcerstwa na całym świecie — lord Baden Powel.

Ilość harcerzy, mających przybyć na zlot, będzie prawdopodobnie bardzo okazała, gdyż, jak donoszą, w ciągu jednego dnia będą oni zużywali 9.000 funtów chleba, 7.500 funtów mięsa, 5.000 funtów ziemniaków, 3.000 funtów owoców, 1.000 litrów mleka. W dniach, w których przybyłym wydawane będą jaja, ilość jaj wynosić będzie 10.000 sztuk.

## Pierwsze święto sportu polskiego w Łotwie



Grupa zawodniczek

## Budżet Ł. S. C. O. — 28.000 łałów

Na ostatnim posiedzeniu władz Ł. S. C. O., któremu przewodniczył prezydent Organizacji gen. K. Goppers, został przyjęty budżet na rok przyszły, stanowiący kwotę 28.000 łałów.

Po stronie wydatków przewidziano między innymi odpowiednie kwoty na

wyjazd reprezentacji Ł. S. C. O. do Polski i Szwecji. Poza tem władze harcerskie wyraziły swą zgodę na założenie akademickiej gromady starszo-harcerskiej przy Uniwersytecie Łotewskim oraz rozstrzygnęły szereg innych spraw organizacyjnych.

## Uroczystość harcerska w Daugawpilsie

Ubiegła niedziela minęła w Daugawpilsie pod znakiem harcerstwa. O godz. 15.30 nastąpiło otwarcie stałej siedziby harcerskiej przy ul. Domas 4, gdzie umieszczono sztab okręgu Ł. S. C. O., klub oraz 13 drużynę. Lokal składa się z 4 izb, pięknie po harcersku, w stylu łotewskim przystrojonych.

Na uroczystość przybyły władze miejscowego harcerstwa z gen. Bangerskim na czele, dalej znaczna ilość osób patronujących harcerstwu, wśród których szereg przedstawicieli nowopowstałego Komitetu Pań — przyjaciółek harcerstwa z p.

Skuja, w charakterze prezeski, na czele.

Uroczystość nosiła charakter bardzo serdeczny, przemawiali gen. Bangerski, burmistrz Wolont, prezes Towarzystwa Łotewskiego w Daugawpilsie p. Miller, prefekt (zarazem naczelnik okręgu Ł. S. C. O. w Daugawpilsie) Jansberg, wreszcie p. Skuja. Na zakończenie odśpiewano hymn państwowy oraz pieśń „Lai ligo lepna dziesma” oraz — na zaproszenie p. Skuja — udano się do klubu aizsargów, gdzie staraniem Komitetu Pań została zorganizowana herbatka. Na herbatkę przybył również konsul R. P. w Daugawpilsie p. M. Babiński z Małżonką.

## Sport i wychowanie fizyczne

### Polski klub sportowy w Rydze

Jedyną polską placówką sportową w Rydze jest klub sportowy „Reduta” uprawiający: lekkoatletykę, gry sportowe, piłkę nożną, boks i t. d.

Kilka lekkoatletów „Reduty” między innymi brało udział w drużynie reprezentacyjnej Łotwy na zawodach pomiędzy Polską, Łotwą i Estonją, które się odbyły w Rydze we wrześniu r. b.

W Igrzyskach Sportowych Polaków z Zagranicy, które się odbyły tego roku w Warszawie, członkowie sp. kl. „Reduta” brali żywy udział, godnie broniąc barw Polonii Łotewskiej. Drużyna Łotwy w ogólnej punktacji zdobyła VIII miejsce z 13-tu reprezentowanych ośrodków polskich.

Po powrocie sportowców z Polski urządzone zostało w Rydze I-sze Święto Sportu Polskiego w Łotwie, w którym wzięły udział wszystkie liczniejsze sportowe ośrodki polskie, jak Liepaja, Jelgava, Daugavpils i t. d.

W święcie brało udział 49 zawodników.

W biegu sztafetowym 4×100 mtr. zwyciężyła drużyna „Reduty”.

W grze w koszykówkę zwycięstwo zdobyła drużyna „Reduty”.

Mecz piłki nożnej „Lechja” — „Reduta” zakończył się 0—2 na korzyść „Reduty”.

Drużyna piłki nożnej „Reduty” przez szereg lat zajmuje miejsce w I-szej lidze futbolowej Okręgu Ryskiego.

Istnieją również przy sp. kl. „Reduta” sekcje szachowa, warcabowa, gry w „nowus”, ping-pongo wa i inne, w których praca rozwija się bardzo pomysłnie. W chwili obecnej rozgrywany jest turniej czteroboju, do którego wchodzi gry: ping-pong, szachy, warcaby i nowus.

Drużyny koszykówki i siatkówki rozgrywają mecze ligowe z komendami II-szej ligi Łotewskiego Związku Basketball’owego.

Sportowcy „Reduty” mają stałe treningi lekkoatletyczne, które się odbywają we wtorki i piątki o godz. 20-ej w lokalu Polskiego Towarzystwa „Oświata” przy ul. Jezusbaznicas Nr. 3. pod kierownictwem znanego trenera R. Withofa.

Zarząd „Reduty” stanowią: prezes — K. Cawro, v. prezes — W. Grygorowicz, sekretarz — M. Rodze wiczówna, kasjer — W. Cawro, gospodarz — B. Szwilpe.

Dnia 26 grudnia r. b. polski klub sportowy „Reduta” urządza wieczorek taneczny w lokalu Tow. „Oświata” przy ulicy Jezusbaznicas 3. Początek o godz. 21-szej.

### „Sparta” — członkiem Łatgalskiej Ligi Futbolowej

W niedzielę, dn. 16 grudnia r. b., na dorocznym walnym zebraniu Łatgalskiej Ligi Futbolowej została przyjęta do Ligi „Sparta” — drużyna piłki nożnej filji Z. P. M. K. w Rezekne. Przyjmując pod uwagę fakt, iż w szeregach „Sparty” znajduje się dużo graczy z drużyn ligowych, drużyna polska została zaliczona do A klasy.

W zebraniu, jako przedstawiciel „Sparty” brał udział p. Leon Salcewicz.

W skład Zarządu Ligi, jako skarbnik, został obrany p. E. Iwanowski („Lechja”) zaś do Komisji Rewizyjnej — p. L. Salcewicz („Sparta”).

### Uwaga! Uwaga!

W każdą niedzielę w lokalu Polskiego Tow. „Oświata” w Łotwie (Jezusbaznicas iela 3) o godzinie 18 (punktualnie!) odbywają się

ćwiczenia, zaprawy lekkoatletyczne, gimnastyka,

pod kierownictwem wykwalifikowanego instruktora sportowego, absolwenta Instytutu Wychowania Fizycznego p. Kazimierza Bartoszewicza.

Zapisy we wtorki, piątki i soboty w lokalu „Domu Polskiego” (Jezusbaznicas iela Nr. 10) od godziny 11 do 13 oraz od godz. 20 do 22.



# NAUKI 30-lecie pracy naukowej Z D Z I

## Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego

Na początku grudnia b. r. uroczyste obchodzone w Warszawie trzydziestą rocznicę pracy naukowej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego.



Obecny Prezydent Polski, potomek powstańców 31-go i 63-go roku, ukończył wyższe studia na politechnice Ryskiej, lecz przesładowany przez rząd rosyjski za działalność niepodległościową, już w roku 1892, zmuszony był emigrować do Londynu. W czasie pięcioletniego pobytu w Anglii, niezważając na ciężką pracę fabryczną, bierze w dalszym ciągu udział w pracach niepodległościowych. Wreszcie, w roku 1897 uzyskuje stanowisko asystenta na jednym z uniwersytetów szwajcarskich.

W rok po objęciu asystentury umysł młodego uczonego zostaje zaabsorbowany sensoryjnym wynikiem obliczeń jednego z uczonych angielskich. Mianowicie, uczone ten ustalił, że w dalekiej przyszłości ludzkość będzie narażona na śmierć głodową, a to z tego powodu, iż ziemi zabraknie soków odżywczych i ta przestanie

rodzić. Znanem jest powszechnie, że karmielka-ziemia, będąc niedostatecznie nawożoną, z biegiem wieków stanie się całkiem nieurodzajną, natomiast ludność świata wzrastająca z każdym dniem potrzebuje coraz więcej chleba. Tymczasem główne źródło nawozu, zawierającego niezbędny dla roślin azot — saletra, ulega szybkiemu wyczerpaniu. Natomiast nie znano innego źródła, poza saletrą, które mogłoby dostarczyć ziemi bezcennego azotu.

Od tej chwili całą energię twórczą poświęca prof. Mościcki zagadnieniu wynalezienia sposobu sztucznego wytwarzania nawozów, któreby zawierały azot, niezbędny dla płodności ziemi składnik. Praca była niezmiernie żmudną, lecz wynik okazał się wspaniały. Pierwszy wynalazek prof. Mościckiego umożliwił wydobycie azotu, pozwolił na sztuczną produkcję związków azotowych.

Za pierwszym wynalazkiem przyszły inne, nie tylko z dziedziny chemii, lecz również z dziedziny elektrotechniki i technologii. Wynalazca sam opracowuje urządzenia fabryk, które mają wytwarzać masowo produkty jego wynalazków, sam projektuje przyrządy, mające posłużyć do tej produkcji.

Po powrocie do Polski troską prof. Mościckiego staje się uprzemysłowienie kraju, niezależnie go w dziedzinie przemysłu chemicznego. Gromadzi on do koła siebie ludzi oddanych nauce, tworzy siłami społecznymi, bez nakładu pieniędzy państwowych, Chemiczny Instytut Badawczy. W międzyczasie zwraca baczną uwagę na przemysł naftowy, gdzie skolei dokonywał całego szeregu wynalazków, pozwalających na usprawnienie procesu przetwarzania ropy naftowej.

W 1922 roku prof. Mościcki podejmuje się uruchomienia wielkiej fabryki chemicznej w Chorzowie (na Śląsku). Niemcy odchodząc, spalili wszystkie plany fabryczne, zabrali cały personel, myśląc,

że nikt nie potrafi bez nich fabryki uruchomić. I oto wbrew oczekiwaniom, fabryka chorzowska, nie tylko zaczyna sprawnie działać, lecz wydajność jej ogromnie wzrasta. Fabryka chorzowska, uprządkowana przez prof. Mościckiego, który wprowadził w niej szereg ulepszeń, zaczyna wytwarzać miast dawnych 70.000—170.000 tonn produktów azotowych.

Wreszcie w roku 1926 prof. Ignacy Mościcki zostaje powołany wolą Narodu na najwyższe stanowisko w państwie — Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Powołanie na najwyższy urząd odrywa prof. Mościckiego od pracy naukowej, gdyż cały swój czas musi on poświęcić sprawom państwa. Jednak i na Zamku Królewskim (siedziba Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej) nie zapomina on o tej pracy. Już będąc Prezydentem przyczynia się radą i poparciem do budowy olbrzymiej fabryki chemicznej w Mościcach.

Ostatnim wynalazkiem prof. Mościckiego, ogłoszonym w roku ubiegłym, było t. zw. powietrze górskie. Polega on na oczyszczaniu powietrza ze szkodliwych dla zdrowia człowieka domieszek. Znanem jest, że powietrze wpływa na stan zdrowia ludzi, że zanieczyszczone różnymi wiewami powietrze miejskie powoduje gruźlicę i inne choroby. Gruźlica jest największą plagą ludzkości w dobie dzisiejszej. Otóż ostatni wynalazek umożliwił wytwarzanie sposobem sztucznym powietrza o składzie podobnym do składu powietrza górskiego, które jak wiadomo, działa leczniczo na choroby płuc. Już dziś wynalazek ten znalazł szerokie zastosowanie (przedewszystkiem w szpitalach) zarówno w Polsce jak i innych krajach.

Niewątpliwie zasługi Mościckiego dla nauki ogólnoludzkiej dla dobra ludzkości są ogromne. Jako człowiek potrafił on skupić w sobie cechy genialnego uczonego, obywatela i wybitnego męża stanu.

H. Z.

### Feljeton naukowy.

## Cyfry i bilanse

Skromniejsza redakcja jednego z poczytnych miesięczników popularnych wpada na dobry pomysł. Zamiast kluc w oczy przepychem, zasadziła ludzi do roboty, zgromadziła aż sto kilo wycinków i notatek, wybrała z nich fakty najciekawsze i poświęca numer gwiazdkowy rekordom. Koniec roku się zbliża — może to właściwa pora na cyfry i bilanse. Przytem — niezależnie od pory roku i szerokości geograficznej — czytelnik bardzo lubi przedrostek naj: największy, najbogatszy, najsilniejszy...

Z artykułu wstępnego dowiaduję się, że stary, wielokrotnie filmowany Turek Zoro Aga nie był taki znów najstarszy. Miał wprawdzie lat 160, ale w Marokko żyje niejaki Lahbib ben Maati, który się też urodził przed rewolucją francuską, a pewien obywatel Kaukazu, nazwiskiem Kint, liczy sobie już teraz lat 154 z ogonkiem, i jest nieomal rówieśnikiem Napoleona.

Gazety często i chętnie podają wiadomości sensoryjne o trojaczkach, czworaczkach i tym podobnych niespodziankach rodzinnych. W r. 1714 w Karolinie przyszedł na świat bliźnięta, z których jedno było białe, a drugie czarne. Niedawno w Meksyku, w mieście Tampico, pewna kobiectna powiła odrazu osmioro bliźnięt, a w starych papierach znajdujemy notatkę o Włoszce, która miała 20 dzieci w dwóch tylko serfach; 9+11.

Najtęższy z naszych współczesnych jest Amerykanin, Harry Rohwer, waży 355 kilo i ożenił się nie dawno. Najdłuższą brodę miał Francuz, pewien

Coulon, metalowiec z zawodu — broda była akurat dwa razy dłuższa od metalowca i sam Napoleon III-ci oglądał ją ze zdumieniem. Najmniejszy z ludzi dorosłych był „generał” Tom Paluch — mierzył od stóp do głów 57 centymetrów i mógłby się za gazetą schować, jak za wysokim płotem.

Triumfy i sukcesy w najnowszych sportach, stworzonych przez technikę, znamy z depesz, ale tego jest trochę za dużo, cyfry migają w oczach i zmieniają się codziennie. Młoda sztuka lotnicza naprzykład musiała znaleźć na tablicy zaszczytne miejsce dla pilota, który frunął najdalej, najwyżej, latał najdłużej, musiała też uwzględnić pleć bohatera i rodzaj maszyny. I nagle — nim się obejrzelśmy — powstało 120 przeróżnych rekordów podniebnych — jeden z nich pobit dopiero w zeszłym tygodniu znakomity Wiley Post, jednooki Indianin. Zawiniął szczebelnie w specjalny kostjum gumowy, w skafander i skończył pod stratosferą na wysokości piętnastu prawie kilometrów. Rzecz zadziwiająca — nawet na płatowcach bez motoru, na szybowcach wzbijają się już ludzie na wysokość 4 kilometrów. Krążąc nad ziemią całą dobę i myśląc o podrózach jeszcze dłuższych, o celach praktycznych. Wszystkie wycieczki razem wyglądają najzabawniej jeżeli ułożyć z nich tabelkę, przy każdym po-tawie datę i przypomnieć sobie, że 17 grudnia roku 1903 Wright zdobył rekord światowy, bo przeleciał na maszynie aż 300 metrów i był w powietrzu 58 sekund.

Oczywiście i radio w kaszy zjeść się nie da, sypiecyframi rekordowemi aż w głowie huczy; zasięg stacyi nadawczych, przesłanie obrazów na odległość, 19 milionów słuchaczy w samych tylko Stanach, sześć i pół miliona w Anglii.

Możnaby do tych suchych liczb dodać mnóstwo pozycy jeszcze bardziej zdumiewających, kilka cytat ze wspaniałych bilansów astronomicznych, biologicznych, geograficznych, ale właściwie powstaje kwestja ciekawsza... Czy to świetne konto nie ma wypadkiem t. zw. odwrotnej strony, czy czasy dzisiejsze nie „ustanawiają” rekordów ujemnych obok tych innych, pisanych głoskami złotemi?

Owszem... I nawet każda pozycja po lewej ma jakiś bardzo smutny odpowiednik po prawej. Post w 7 dni obleciał ziemię dookoła? ale przez ile to dni wyrabia obywatel przeciętny odpowiedni paszport zagraniczny? i wizy?!

Niezwykłym sukcesem biologji odpowiadają również niezwykle pomysły ekonomiczne: cia, myta, świadectwa, zakazy wywozowe, wwozowe, specjalne premje za nieobsiwanie pól zbożem w Ameryce i niesadzenie chmielu w Anglii, za palenie kawy w Brazylii i wrzucanie sardynek do morza we Francji. Jak to się rymuje jedno z drugim?

W Londynie otworzono niedawno wystawę niezwykle tragiczną. Ministerstwo zdrowia w Anglii zajęło się w ostatnich czasach gorliwiej ludźmi upośledzonymi, niedorozwiniętymi, głupimi Maciusiami, durnymi Kubusiami, wiejskimi idjotami i wystawiło w sporej hali ich prace. Jeden z owych nieszczęśliwów szkicuje doskonale plany i przekroje domów nowoczesnych, ale jest święcie przekonany, że właściciel dawno umarł. Inny łyżką trafił do ust nie umie karmić go trzeba ale rozwiązuje trudne zadania matematyczne. Liczy w pamięci, rachuje. Trafiają się zdumiewające i bardzo różnorodne talenty między tymi biedakami z przytuloków. Fabrykują zabawki, mają poczucie kolorystyczne, haftują... Zdolni są



## 100-lecie „Pana Tadeusza”

W związku z przypadającą w roku bieżącym setną rocznicą wydania „Pana Tadeusza” — społeczeństwo polskie w Łotwie uczciło pamięć A. Mickiewicza całym szeregiem obchodów i uroczystości okolicznościowych.

Ze swej strony, pragnąc przypomnieć na łamach naszego pisma jubileusz potężnego arcydzieła literatury pięknej — zamieszczamy poniżej urywek z „Pana Tadeusza” pod tytułem „Koncert Jankiela”.

Adam Mickiewicz

### Koncert Jankiela

Jankiel z przymrużonemi napoły oczyma  
Milezy i nieruchomo drążki w palcach  
trzyma.

Spuścił je, zrazu bijąc taktem triumfalnym,  
Potem gęściej siekl struny jak deszczem  
nawalnym;

Dziwią się wszyscy, — lecz to była tylko  
próba,  
Bo wnet przerwał, i w górę podniósł  
drążki oba.

Znowu gra: już drzą drążki tak lekkimi  
ruchy,

Jakgdyby zadzwoniło w strunę skrzydło  
muchy,

Wydając ciche, ledwie słyszalne  
brzęczenia.

Mistrz zawsze patrzył w niebo, czekając  
natchnienia.

Spojrzał zgóry, instrument dumnym okiem  
zmierzył,

Wzniósł ręce, spuścił razem, w dwa drążki  
uderzył:

Zdumieli się słuchacze...  
Razem ze strun wiela

Buchnął dźwięk, jakby cała janczarska  
kapela

Ozwała się z dzwonekami, z zelami, z  
bębenki.

Brzmi Polonez Trzeciego Maja! — Skoczne  
dźwięki

Radością oddychają, radością słuch poją:  
Dziewki chcą tańczyć, chłopcy w miescu  
nie dostoją —

Lecz starców myśli z dźwiękiem w  
przeszłość się uniosły,

W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły  
Po dniu Trzeciego Maja, w ratuszowej sali,  
Zgodzonego z narodem króla fetowali;

Gdy przy tańcu śpiewano: Wiwat Król  
kochany!

Wiwat Sejm, wiwat Naród, wiwat  
wszystkie Stany!

Mistrz coraz takty nagli i tony natęża,  
A wtem puścił fałszywy akord jak syk  
węża,

jak zgrzyt żelaza pó szkle: przejął  
wszystkich dreszczem

I wesołość pomięszal przeczuciem  
złowieszczem.

Zasmuceni, strwożeni, słuchacze zwątpili,  
Czy instrument niestrojny? czy się muzyk  
myli?

Nie zmylił się mistrz taki! On umyślnie  
trąca

Wciąż tę zdradziecką strunę, melodję  
zmąca,

Lecz strun coraz przybywa, już  
rozpierzeł tony

Łączą się i akordów wiążą legjony,  
I już w takt postępują zgodzonymi  
dźwiękami,

Tworząc nutę żalną tej sławnej piosenki  
O żołnierzu tufaczu, który borem, lasem

skrzyknął: „Znam! znam głos ten! To jest  
TARGOWICA!

## Piętnastolecie

### Łotewskiej Opery Narodowej

Prace przygotowawcze nad uruchomieniem Łotewskiej Opery Narodowej, rozpoczęte w listopadzie 1919 roku, w okresie kiedy Bermonci bombardowali Rygę z lewego brzegu Dźwiny — zakończone zostały pierwszym przedstawieniem w dniu 2 grudnia tegoż roku.

Przedstawienie wywołało ogólny en-



Wystawiono razem 83 opery, z których, jak już nadmieniliśmy, siedem to opery łotewskie. Z oper zagranicznych wystawiono: osiem Werd'iego, siedem — Wagnera, sześć — Puccini'ego, sześć Rym-



tuzjazz. „Tanheizer” i „Carmen” — przeszły przy przepelnionej widowni. Pierwsze opery łotewskie, z siedmiu wystawionych w okresie piętnastolecia, to: „Baniuta” — A. Kalnińska oraz „Ogień i noc” — Medinia.

W przeciągu pierwszych piętnastu lat opera zorganizowała 4.131 przedstawień. Frekwencja wyniosła 3.482.890 osób.

skiego-Korsakowa, po trzy: Czajkowskięgo, Musorgskiego, Mocarta i t. d.

Jeżeli chodzi o największą ilość przedstawień tej samej opery to na pierwsze miejsce zdecydowanie wysuwa się Carmen (205 przedstawień). Dalej idzie Trawiata (147 przedstawień), Eugenjusz Onegin (112), Faust (108) i t. d.

I wnet pękła ze świstem struna  
złowróżąca...

Muzyk bieży do prymów, urywa takt,  
zmąca,

Porzuca prymy, bieży z drążkami do  
basów.

Słychać tysiące coraz głośniejszych  
hałasów,

Takt marszu, wojna, atak, szturm. słychać  
wyrzwały,

Jęk dzieci, płacze matek. — Tak mistrz  
doskonały

Wydał okropność szturm, że wieśniaczki  
drżały,

Przypominając sobie ze łzami boleści  
RZEŻ PRAGI, którą znaly z pieśni i z  
powieści,

Rade, że mistrz nakoniec strunami  
wszystkimi

Zagrzmiał, i głosy zdusił, jakby wbił do  
ziemi.

Ledwie słuchacze mieli czas wyjść z  
zadziwienia,

Znowu muzyka inna: — znów zrazu  
brzęczenia

Lekkie i ciche, kilka cienkich strunek  
jęczy,

Jak kilka much, gdy z siatki wyrwą się  
pajęczej.

Lecz strun coraz przybywa, już  
rozpierzeł tony

Łączą się i akordów wiążą legjony,  
I już w takt postępują zgodzonymi  
dźwiękami,

Tworząc nutę żalną tej sławnej piosenki  
O żołnierzu tufaczu, który borem, lasem

Idzie, z biedy i z głodu przymierając  
czasem,

Nakoniec pada u nóg konika wiernego,  
A konik nogą grzebie mogiłę dla niego.

Piosenka stara, wojsku polskiemu tak  
miła!

Poznali ją żołnierze, wiara się skupiła  
Wkoło mistrza; słuchają, wspominają  
sobie

Ów czas okropny, kiedy na Ojczyźnie  
grobie

Zanucili tę piosenkę i poszli w kraj  
świata;

Przywodzą na myśl długie swej wędrówki  
lata,

Po łądach, morzach, piaskach gorących i  
mrozie,

Pośrodku obcych ludów, gdzie często w  
obozie

Cieszył ich i rozrzewniał ten śpiew  
narodowy.

Tak rozmyślając, smutnie pochylili głowy!

Ale je wnet podnieśli, bo mistrz tony  
wznosi,

Natęża, takty zmienia, coś innego głosi.  
I znowu spojrzał zgóry, okiem struny  
zmierzył,

Złączył ręce, oburącz w dwa drążki  
uderzył:

Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne,  
że struny zadzwoniły jak traby mosiężne,  
I z trąb znana piosenka ku niebu wionęła,  
Marsz triumfalny: Jeszcze Polska nie  
zgnięła.

Marsz Dąbrowski do Polskil — I wszystkie  
klasnęły,

I wszyscy „Marsz Dąbrowski” chórem  
okrzyknęli!



# SPRAWY GOSPODARCZE



W. Cwikliński

## Przysposobienie Rolnicze (P. R.)

Ponieważ w piśmie Waszem artykuł ten będzie prawdopodobnie pierwszym artykułem, w którym zostanie omówiony rozwój Przysposobienia Rolniczego wśród polskiej młodzieży rolniczej w Łotwie — przeto powiem na początku kilka słów o zagadnieniu Przysposobienia Rolniczego (P. R.) wogóle.

Ażeby móc leczyć ludzi — trzeba ukończyć odpowiednie studia na uniwersytecie i odbyć praktykę w klinice, natomiast nie wystarczy być tylko synem dobrego lekarza, przywiązać się do pracy ojca, pomagać nawet, aby otrzymać prawo do leczenia ludzi. W naszych czasach, zasadniczo, każdy specjalista: lekarz, adwokat, nauczyciel, architekt, chemik, mechanik — musi posiadać jakieś świadectwo o ukończeniu specjalnych studiów, by mieć prawo wykonywania zawodu w zakresie swej specjalności. A jakże się dzieje w takiej specjalności, jak rolnictwo? Czy i tu potrzebne jest jakieś świadectwo, ażeby mieć prawo orać ziemię? Ej! gdzież tam, na świecie różnie się dzieje, ale u nas jeszcze wolno rolnikowi do szkół rolniczych dzieci nie posyłać, orać i siać, jak się podoba i sprzątać nawet tylko drugie ziarno, krowy wolno żywić słomą z dachu i wiosną za ogon podnosić, cielęta wolno poić już w drugim tygodniu po urodzeniu poidelkiem ze stęchłych otrąb, nie dając mleka, a gdy cielę dostanie biegunki i zamiast rosnąć marnieje, wolno powiedzieć, że „nie poszło ręką“, albo „złe oko urzekło.“ Jak rzekłem, na świecie różnie się dzieje.

W lecie roku bieżącego byłem u p. Żukowskiego w Ampolu, koło Agłoni, i tam rozmówiłem się z robotnikiem rolnym, który w czasie wojny światowej trafił do niewoli do Niemców i u nich w ciągu przeszło dziesięciu lat pracował na różnych gospodarstwach rolnych. Ten robotnik mi opowiadał, że w Niemczech jest podobno takie prawo, które orzeka, że, jeśli gospodarz nie otrzyma ze swego pola naprzykład dwanaście ziarn, przewidzianych, jako minimum dla wszystkich gospodarstw danego okręgu, traci prawo zarządzania swoim gospodarstwem i na miejsce takiego gospodarza zostaje wyznaczony specjalista, który gospodaruje i uczy gospodarza w ciągu paru lat, jak należy prowadzić gospodarstwo, poczem dopiero pozwala właścicielowi na samodzielną pracę.

Powiecie: „tak, Niemcy są bogaci, to oni mogą mieć specjalistów, opiekujących się każdym gospodarstwem, ale nas na to nie stać!“ Prawda, nie mamy bogactw naturalnych, nasz kraj jest rolniczy, niezamożny, ale my mamy rolę, lasy, wody, no i też ręce do pracy i głowy nie od parady, więc musimy robić, myśleć — sami sobie jakoś radzić.

Ludowych szkół rolniczych mamy za mało, zresztą, nie każdego naszego rolnika stać na to, aby syna na cały rok posłać do szkoły, bo trzeba go wyżywić poza domem, ubrać, obuć lepiej niż w domu, a i na cały rok pozbawia się pomocnika w gospodarstwie. Dużo i długo uczeni i doświadczeni rolnicy myśleli, jak zorganizować

taką szkołę rolniczą, z której mógłby korzystać syn najbardziej niezamożnego rolnika, nie narażając ojca na wydatki, a nawet, ucząc się, już przynosił korzyść dla gospodarstwa.

Takim krajem rolniczym, jak nasz, jest również Polska i tam to zagadnienie, stworzenia takiej taniej szkoły dla młodzieży rolniczej, od razu po odzyskaniu niepodległości stało się niezmiernie aktualne. Po paru latach różnych prób rozwiązania tego zagadnienia jeden z polskich uczonych i doświadczonych rolników, prof. Józef Mikulowski-Pomorski, wyjechał do Ameryki, ażeby tam bezpośrednio poznać się i zbadać gruntownie, jak w tej słynnej Ameryce jest rozwiązane zagadnienie oświaty rolniczej. Będąc w Ameryce prof. J. Pomorski przekonał się, że największe rezultaty na polu oświaty rolniczej, dają tam tak zwane kluby rolnicze chłopców i dziewcząt (Boy's and Girl's agricultural club's).

Po powrocie do Polski prof. Pomorski zaczął propagować ideję zakładania podobnych klubów rolniczych u siebie w kraju. Niedługo ideja ta stała się popularną i na gruncie polskiej wsi wytworzyły się nowe swoiste formy organizacyjne, znajdujące rodzinną nazwę — Przysposobienie Rolnicze, w skróceniu — P. R.

Rozwój P. R. w Polsce szcharakteryzuje kilka liczb. W 1926 r. było 35 sepolów P. R. i 202 uczestników, a w 1933 r. już 7419 sepolów i 61.497 uczestników.

Z Polski idea P. R. przeszła i do krajów sąsiadujących, a więc do Łotwy, Litwy, Czechosłowacji, Niemiec, Jugosławji i t. d. Ściśle nie mogę określić w którym roku idea P. R. została przeniesiona i zaszczepiona na gruncie wsi łotewskiej, ale zdaje mi się, że nastąpiło to w roku 1930, kiedy to w miesiącu sierpniu jeden z prof. agronomji Uniwersytetu Łotewskiego powrócił z Warszawy z konferencji zbożowej.

Po krótkim, ogólnem omówieniu historii powstania P. R., postaram się obec-

nie, również krótko, omówić rozwój zadania i cele P. R. na terenie polskiej młodzieży wiejskiej w Łotwie.

Zadaniem P. R. jest nauczanie młodzieży rolniczej: 1) poprawnego i świadomego wykonywania poszczególnych czynności w gospodarstwie rolnem, jak np. uprawy roli, uprawy poszczególnych roślin, wychowu zwierząt domowych, żywienia zwierząt domowych, przygotowania paszy dla zwierząt, przechowywanie produktów gospodarstwa rolnego i t. p. 2) racjonalnego gospodarowania, tj. gospodarowania z olówkiem w rękę, gdzie gospodarz wie, co go ile kosztuje i co mu się opłaca, 3) organizowania spółdzielczości rolniczej, handlowej i kredytowej, 4) umiejętności korzystania z ksiąg i czasopism rolniczych, czyli nauczania, jak prowadzić i organizować samokształcenie rolnicze.

Cel P. R., jak każdy cel ludzki, jest ideałem, jednak ideał P. R. jest o tyle osobliwy, że z pewnością można twierdzić, iż jest osiągalny, a przeto starajmy się go możliwie dokładnie określić i zrozumieć.

Nasze państwo jest krajem rolniczym, to znaczy, że wartość produkcji rolnej stanowi więcej niż połowę całego dochodu w całym państwie, że wartość naszego eksportu w 60% stanowią artykuły rolnicze, że przeszło 60% ludności jest zatrudnione w rolnictwie. O ile spojrzymy na naszą wieś od strony nie produkcji, a spożycia i korzystania ze zdobyczy kultury materialnej i duchowej to zobaczymy, iż ludność wiejska po za chlebem i ziemniakami, spożywa mniej niż połowę całego spożycia w kraju masła, mięsa, jaj, cukru i t. p.; zobaczymy również, iż wieś posiada nie więcej, jak 2—3% wszystkich radioodbiorników w kraju, nie więcej niż 1% odbiorników telefonicznych, oirzymuje nie więcej niż 10% wszystkich czasopism i t. p.

O ile nas jest większość i na nas opiera się potęga państwa, my wszyscy rolnicy odrodzonej Łotwy musimy dążyć do tego, abyśmy na równi z innymi korzystali ze wszystkich dóbr materialnych i duchowych, jakie nam nasze odrodzone państwo może zapewnić.

### Ile przeciętnie dziennie zużywa ściółki:

kg: 3 5 2,5 0,30 2

Zwierzę: Koń Krowa Jąłówka Owca Świnia

Dawki powyższe są podstawą do obliczenia ilości potrzebnej słomy ściółki aż do następnego zbioru. Zadawszy sobie mały trud każdy rolnik może z łatwością obliczyć, ile słomy potrzeba mu będzie w całym roku. Przypuszcmy, że gospodarstwo dane ma 2 konie, 4 krowy, 4 jąłówki i 2 świnie, to według powyższych danych na cały rok aż do przyszłych zbiorów potrzeba mu będzie na ściółkę słomy dla koni 2190 kg (2×365×3), dla krów 7300 kg. (4×365×5) i t. d.

Porównawszy zbiór z zapotrzebowaniem na ściółkę i odtrąciwszy pewną ilość słomy jarej na sieżkę, łatwo przekonać się można, jaką ewentualnie ilość słomy można z gospodarstwa sprzedać.

### Waga rzeźna zwierząt w stosunku do żywej

Wół	48—60	odsetek wagi żywej zależnie od utucz
Krowa	45—50	
Cielę	58—65	
Skop cienki	43—51	
Skop mięsny	46—59	
Świnie	70—82	

### Na kilogram mięsa wypada w gramach:

z wołu tłustego	350 gr. mięsa,	230 gr. tłuszczu	390 gr. wody
z wołu chudego	308 gr. mięsa,	81 gr. tłuszczu	597 gr. wody

### Strata na wadze przy przechowywaniu ziemniaków w piwnicy.

100 kilogr. przechowywanych w piwnicy trać od końca października na wadze przez wyschnięcie i oddychanie:

Do końca listopada	0,50 kila
grudnia	3,50
stycznia	4,63
lutego	6,16
marca	7,35
kwietnia	8,90
maja (silnie kielkujące)	11,30
czerwca (zwądlę)	30,24

# Sytuacja gospodarcza ... w Łotwie

## Monopol konopiany

Rząd uchwalił, że monopol lniany ma objąć również konopie. Minister Skarbu p. Ekis wyjaśnił, że rozciągnięcie monopolu na konopie da producentom możliwość ciągnięcia z tej gałęzi rolnictwa korzyści, podobnie jak z uprawy lnu i innych produktów rolnych, które są popierane przez zastosowanie dopłat rządowych.

W ostatnich latach wwożono do Łotwy corocznie włókna, pakulów i nasion konopi na sumę około 200.000 latów. Ponieważ warunki dla hodowli konopi mamy zupełnie odpowiednie, przeto możemy obejść się bez wwozu tych produktów.

## Nowe ceny na buraki cukrowe

Gabinet Ministrów ustalił nowe ceny buraków cukrowych na rok 1935.

W przyszłym roku producenci otrzymają: Ls 34 za tonnę z ilości przewidzianej w umowach i Ls 30 za każdą tonnę dostarczoną poza umową.

Ministerstwo Rolnictwa zakupiło przeszło 100,000 tonn zboża

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Rolnictwa zakupiło od właścicieli 102,710 tonn zboża. Z ilości tej 12,799 tonn sprzedane zostały na rynkach miejscowych, 34,411 eksportowano zagranicę.

Na zakupienie tej ilości zboża Ministerstwo wyasygnowało 19 milionów latów.

## Zapotrzebowanie na len

Urząd Państwowego Monopolu lnianego stale otrzymuje coraz większą ilość zapotrzebowań na len. Ceny lnu zagranicą wciąż rosną. Za len łotewski proponują 46 funtów sterlingów w złocie od tonny.

## Wkłady w bankach rosną

We wszystkich bankach akcyjnych i samorządowych daje się zauważyć stały wzrost ilości wkładów. W ostatnim czasie wkłady zwiększyły się z 45,3 milionów latów do 47,9.

89 firm eksportowych wywozić będąc drzewo z Łotwy.

W pierwszej połowie grudnia b. r. zakończona została rejestracja firm, które mają w przyszłym roku wywozić drzewo z Łotwy.

Ogólna ilość firm zarejestrowanych wynosi cyfrę 89-ciu. Z liczby tej 68 firm zarejestrowano w Rydze, 12 w Wentspils, 8 w Liepaja i 1 w Wauku.

W stosunku do roku ubiegłego ilość firm zarejestrowanych wynosi o 3 mniej.

# ... Zagranicą

National City Bank podaje w ostatnim swym biuletynie miesięcznym, że U. S. A. przywoziły z zagranicy w okresie 3 kwartałów r. b. złota za 960 milionów dolarów, a licząc do końca listopada — za przeszło miliard. Biuletyn ubolewa jednocześnie, że wędrowki kapitałów z kraju do kraju w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia — przybrały w ostatnich czasach olbrzymie rozmiary.

Rok 1934 jest istotnie okresem niebywalej ruchliwości złota. W ciągu lutego drogocenny kruszec nieustannie odpływał z Francji, Szwajcarii, Holandji, a — w mniejszym stopniu — z paru innych krajów i — częściowo po krótkim pobycie w Londynie — kierował się do U. S. A. W ciągu r. b. Bank Włoch stracił na rzecz zagranicy (zdaje się, że w dużej mierze Europy) złota za 1,3 miljarda lirów. Odpływ ten ostatnio przybrał na natężeniu. Przez pierwsze półrocze trwała też ucieczka złota z Reichsbanku, a przez parę pierwszych miesięcy r. b. — z Szwajcarskiego Banku Narodowego. W lecie r. b. był okres chwilowej stabilizacji (z wyjątkiem Banku Włoch), poczem — w związku ze zwykłą dolara i osłabieniem belgi i florena holenderskiego — złoto zaczęło ponownie odpływać, głównie do U. S. A., częściowo do Francji, która też coś niecoś wysyła na ocean. Ostatnie notowania franka szw. wskazują na to, że niewykluczone jest wznowienie ucieczki złota z Szwajcarii, przerwane od wiosny r. b.

# Koniec „czarnej wojny“

W pierwszej połowie grudnia b. r. zostało podpisane porozumienie przemysłów węglowych Polski i W. Brytanji w dziedzinie eksportu węgla. Porozumienie reguluje tę sprawę w sposób, który rokuje na przyszłość pomyślne wyniki dla obu stron. Po przyjęciu tego porozumienia przez organizacje węglowe obu krajów polsko brytyjska umowa węgla wejdzie w życie.

Znaczenie układu londyńskiego dla Polski i Anglii polega na zakończeniu rujnującej przemysłu obu krajów walki kontyngencyjnej o rynki zbytu. Ofiara ze strony angielskiej polega na tem, iż prze-

mysł węglowy Anglii, podpisując ten układ uznaje prawo górnictwa węglowego polskiego do światowego rynku zbytu, prawo, którego Polsce w ciągu sześciu lat twardej i zaciętej walki odmawiał.

Polskie górnictwo może być słusnie zadowolone z podpisania układu londyńskiego. Jest to bowiem oddawna pożądane zakończenie ciężkiego okresu próby sił.

„Czarna wojna“ była lojalna — ale twarda. Porozumienie jest również lojalne. Powinno być trwałe.

## Wzrost światowej produkcji ziemniaków

Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie tegoroczna światowa produkcja ziemniaków wyniosła 1315 miljn. kwintali, t. j. wzrosła w stosunku do roku ub. o przeszło 40 miljn. q. Należy nadmienić, że zbiory tegoroczne przewyższają również przeciętną zbiorów od r. 1928 do 1932 włącznie.

Na pierwszym miejscu wśród producentów ziemniaków stoją Niemcy z kwotą przeszło 400 miljn. q., na drugim miejscu Polska, której produkcja tegoroczna wyniosła 318 miljn. q., wzrastając w porównaniu z rokiem ubiegłym o 34 miljn. q. Na dalszych miejscach wśród producentów ziemniaków stoją: Francja, Stany Zjednoczone, Czechosłowacja, Austrija, Włochy, Anglia, Węgry, Holandia, Kanada, Szwecja i inne kraje.

## Poważny wzrost dodatniego salda handlu zagranicznego Polski w 1934 r

Bilans handlu zagranicznego Polski za okres pierwszych 11-tu miesięcy b. r. wykazuje w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. bardzo poważny wzrost salda dodatniego, gdyż z 104 milj. zł. do 161,4 milj. zł., czyli o 55,2 proc.

Globalne liczby obrotów handlu zagranicznego za okres 11-tu miesięcy b. r. i ub. r. przedstawiają się następująco (w milj. zł.).

Styczeń — listopad 1933 r.: przywóz 771,6, wywóz 875,6, dodatnie saldo 104,0.

Styczeń — listopad 1934 r.: przywóz 731,7, wywóz 893,1, dodatnie saldo 161,4.

# Spuszczenie na wodę transatlantyku

## M/S „Piłsudski“

W środę, dn. 19-go b. m. odbyło się na stoczni w Monfalcone pod Triestem we Włoszech uroczystość spuszczenia na wodę nowego okrętu transatlantycznego Linji Gdynia — Ameryka — M. S. „Piłsudski“.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu włoskiego oraz ambasador dr. Wy-

socki, który przybył z Rzymu z urzędnikami ambasady polskiej.

Uroczystość była transmitowana przez Polskie Radio na rozgłośnie polskie. Jest to pierwsze w historii floty polskiej spuszczenie na wodę okrętu transatlantycznego.

# Kierunki hodowlane

## Chów trzody chlewniej

Gospodarstwa małorolne muszą poświęcać coraz więcej uwagi i staranności niezmiernie ważnej sprawie wychowu bydła. Aczkolwiek nie jest to jeszcze powszechne, w większości gospodarstw doceniana już jest należyta rasa; dążenia idą w kierunku jej ustalenia i wychowu najodpowiedniejszej dla danych warunków, co pośrednio pociąga za sobą odpowiednie żywienie i należytą pielęgnację.

Wielką pomocą w tym względzie są organizacje Kółek Rolniczych, Kółka hodowlane i kontroli mleczności. Korzyści otrzymywane z organizacji są znaczne.

gorzej przedstawia się sprawa chowu trzody; w tym kierunku zrobiono jeszcze niewiele. Hodujemy często materiał nieodpowiedni, małe gospodarstwa najczęściej idą po omacku, bez jasno wytkniętego celu, nie zdają sobie sprawy ani z wartości dobrego materiału hodowlanego, ani z systemu hodowli i systemu pielęgnacji.

I to jest częste źródło naszego niezadowolenia z hodowli trzody. Z tego też powodu wyzbywamy się pośpiesznie trzody, jak tylko na rynku zapanują niekorzystne konjunktury. Tymczasem racjonalnie prowadzona hodowla trzody, specjalnie w małych gospodarstwach, przy odpowiedniej polityce eksportowej, mogłaby i powinna być poważnym źródłem dochodu, dostarczając pieniądze obiegowego gospodarstwa, gdyż świnię byle miały odpowiednie warunki wychowu i żywienia, szybko zwracają włożony kapitał, dzięki swojej nadzwyczajnej płodności i niewybredności w karmie.

Przystępując do hodowli, przede wszystkim należy zdać sobie sprawę, jaką trzodę hodować będziemy; wiemy bo-

wiem, że nie każda rasa jednakowo szybko wyrasta, nie każda nadaje się do naszych warunków. Jedne już w pierwszym roku dają doskonały opas, inne przy najlepszym nawet żywieniu, dają się opasać dopiero po półtora, nawet dwu latach (rasa krajowa). Z tym też wiąże się kierunek hodowlany, który jest ściśle zależny w pierwszym rzędzie od miejscowych warunków gospodarczych, dalej od najbliższych rynków zbytu i wreszcie od typu gospodarstwa.

Wiadomo, że tam, gdzie są bogate ziemie, obfitość karmy, dostateczna ilość kapitału, odpowiednie pomieszczenie, hodować będziemy świnię ras wcześniej dojrzewających. W warunkach znów niesprzyjających, przy braku tych wszystkich czynników, o których mówiłem poprzednio, trzoda rasy wysoko szlachetnej nie da pożądanых korzyści i w rzeczywistości może przynieść straty. Wybieramy więc rasę, która znosi takie warunki, jakimi rozporządza dane gospodarstwo.

Każde więc gospodarstwo, przystępując do hodowli, powinno najpierw zastanowić się nad wychowem rasy.

W hodowli trzody rozróżniamy trzy rodzaje użytkowości:

1. Wychów na bekony (boczek).
2. Wychów na opas mięsno-słoninowy.
3. Wychów na opas słoninowy.

## Wychów na bekony

Ten rodzaj chowu z bardzo wielu względów przedstawia wielkie korzyści, w warunkach więc intensywnej gospodarki, przy naszej akcji wywozowej, może być stosowany. Najodpowiedniejszym materiałem na bekony są świnię rasy wielkiej białej angielskiej lub krzyżówka naszej świni krajowej z wielką białą angielską. (D. C. N.)

# Na szerokim świecie

Nagroda Nobla

## Światowy Związek Polaków z Zagranicy

Przenajrozmaitsze warunki polityczne i ekonomiczne przyczyniły się do tego, że dziś we wszystkich zakątkach świata możemy spotkać Polaków, grupujących się w mniejszych lub większych skupiskach.

Już w ubiegłym stuleciu wielka ilość ludzi emigruje z Polski w pogoni za chlebem, w poszukiwaniu wolnych przestrzeni pod nowe lany. Emigracja zarobkowa kieruje się przede wszystkim do oceanu — najpierw do Ameryki Północnej (Stany Zjednoczone), z czasem również do Brazylii i Argentyny.

Po wojnie daje się zauważyć znaczny wzrost emigracji, spowodowany wyniszczeniem kraju przez wojnę, brakiem chleba dla wciąż wzrastającej ilości mieszkańców. Dalekie ziemie wabią tysiącem obietnic.

Przeprowadzone obliczenia wykazały zgrubsza, że poza granicami Polski znajduje się około ośmiu milionów Polaków. Blisko 75% tej liczby przypada na emigrację, reszta — to Polacy, którzy od wieków osiedli na graniczących z Polską ziemiach, którzy w te ziemie wrośli i z niemi się zespolili.

Po wojnie światowej powstaje myśl połączenia duchowego wszystkich Polaków, bez względu na kraj ich zamieszkania.

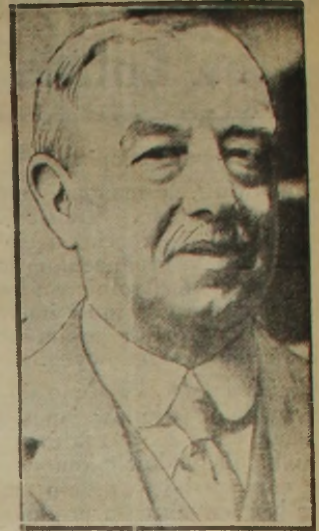
Zwołany w 1929 roku Pierwszy zjazd Polaków z Zagranicy okazał żywe zainteresowanie ideą zjednoczenia duchowego i postanowił, że w przyszłości dążyć należy do stworzenia zrzeszenia, łączącego Polaków z całego świata.

Po pięciu latach prac przygotowaw-

czych, jakie prowadziła obrana przez I Zjazd — Rada Organizacyjna, został zwołany w sierpniu r. b. II Zjazd Polaków z Zagranicy, który ideję Związku Polaków z całej kuli ziemskiej wprowadził w życie. Na Zjeździe byli obecni przedstawiciele Polaków ze Stanów Zjednoczonych A. P., Niemiec, Francji, Czechosłowacji, Brazylii, Litwy, Łotwy, Kanady, Rumunii, Argentyny, Węgier, Belgii, Austrii, Jugosławii, Bułgarii, Danii, Mandżurji, Chin, Holandji, Australji, Włoch, Turcji, Finlandji i Szwecji. Rozumiejąc doniosłość, powagę oraz apolityczność Zjazdu i Związku Polaków z Zagranicy powszechna opinja międzynarodowa ustosunkowała się rzeczowo i przychylnie do tej, idei, dowody czego możemy znaleźć w prasie niepolskiej całego świata, jak również w wizycie Ambasadora Stanów Zjednoczonych u Prezesa Ś. Zw. Pol. z Zagranicy.

Tak więc od sierpnia r. b. istnieje organizacja skupiająca w swych szeregach Polaków z całego świata. O charakterze Światowego Związku Polaków z Zagranicy świadczy deklaracja przyjęta przez Zjazd, w której naczelnym miejscu zajmuje ustęp mówiący o tem, jakie stanowisko zajmują Polacy zagranicą w stosunku do państwa, które zamieszkują. Deklaracja głosi, że praca dla dobra Narodu polskiego nie może w niczem zakłócać należytego stosunku Polaków do państwa zamieszkania, że wreszcie Polacy są i nadal muszą pozostać jaknajlepszymi obywatelami i twórczym elementem w państwie, które zamieszkują.

H. Z.



Laureat nagrody Nobla Artur Henderson  
Nagroda Nobla za pracę nad utrwaleniem pokoju za rok 1933 została przyznana pisarzowi angielskiemu, N. Angellowi, za rok zaś 1934 — Arturowi Hendersonowi, przewodniczącemu Konferencji Rozbrojeniowej.

### Czy wiecie?

1. Ile znaków zawiera chiński alfabet? Chiński alfabet, w którym, jak wiadomo, każdy znak czyli charakter, oznacza inne słowo, zawiera około 24,000 odmiennych znaków.

2. Jaka jest historia Posągu Wolności? Posąg Wolności, stojący u wjazdu do portu nowojorskiego, jest dziełem dłuta Bartholdiego i darem narodu francuskiego dla Ameryki. Odsłonięty dnia 28 października 1886 roku, ma 90 m. wysokości, z czego przypada na fundament 16 m, na cokół 28 m i na postać odlaną z miedzi 46 m.

3. Ile kilometrów dzieli nas od księżycy i jak długo nań trwałaby podróż pociągiem pośpiesznym? Księżyc jest oddalony od ziemi o 384,000 km. Na przebycie tej odległości pociągiem pośpiesznym potrzebowałoby około 6-ciu miesięcy.

4. Jakie jest pochodzenie nazwy NIKOTYNA? Nazwa nikotyna pochodzi od nazwiska posła francuskiego w Lizbonie, Jana Nicot, który wprowadził do Francji tytoń w roku 1560. Od niego również pochodzi nazwa tytoniu Herba nicotiana.

## Kopiec ku czci Marszałka Piłsudskiego w Pensylwanji

Stowarzyszenie Polaków w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. ujęło w swe recepcyjatywe sypanie kopca ku czci prezydenta Woodrowa Wilsona w Blossbergu w Pensylwanji, chcąc w ten sposób dać wyraz swej wdzięczności dla wielkiego sym Ameryki. Równocześnie powstała myśl, gorąco podchwyciona przez amerykańskich Polaków, aby usypać drugi kopiec ku czci Marszałka Piłsudskiego. Komitet sypania kopca w Blossbergu postanowił, aby oba te pomniki stały obok siebie, jako wyraz przyjaźni amerykańsko-polskiej.

Dnia 15 października r. b. uroczystie rozpoczęto sypanie kopca ku czci Marszałka Piłsudskiego.

W ten sposób staną na kuli ziemskiej dwa kopce ku czci Marszałka: jeden na Sowińcu w lasku Wolskim pod Krakowem, drugi — na drugiej półkuli, w Pensylwanji.

Obecnie buduje się podstawy kopca. Główne uroczystości, jak m. in. sypanie ziemi z rozmaitych miejsc historycznych i pobojozwisk, odbędą się dnia 19 marca 1935r. Równocześnie z wmurowaniem aktu erekcyjnego zostaną złożone w specjalnej urnie dokumenty, ilustrujące działalność Marszałka Piłsudskiego oraz liczne przedmioty i wykresy, przedstawiające współczesną kulturę i rozwój Polski.

### Radjostacja królewiecka ma być narzędziem niemieckiej propagandy na wschodzie.

„Kreuzzeitung“ w swych „listach z Prus Wschodnich“ oświadcza, że rozgłośni królewieckiej powierzono „szczególną misję“, ponieważ Prusy Wschodnie według dziennika, ze względu na swe położenie geograficzne na przestrzeniach Nadbałtyki, muszą orjentować się w kierunku Wschodu.

Rozgłośnia pracuje dla Prus Wschodnich, Pomorza, Gdańska, kraju Klajpedzkiego, Polski i państw bałtyckich. Zgodnie z temi zagadnieniami musi być opracowany jej program. Musi ona przemawiać do „przestrzeni Nadbałtyki“, stosując się do „rodaków obywateli państw obcych“.

Rozgłośnia królewiecka, zauważa „Kreuzzeitung“, musi być „czysto polityczną“. W końcu pismo stwierdza, że radio jest zarówno narzędziem sztuki, jak propagandy.



Wl. St. Reymont.

## Wigilja

...Wieczór już stał u proga, słońce padało za bory, a czerwone zorze rozlewały się po niebie krwawymi zatokami, że śniegi gorzeć się zdawały, jakby zarzewiem posypane — ale wieś głuchła i przycichała. Nosili jeszcze wodę ze stawu, rąbali drwa, to ktoś się spieszył saniami, aż koniom śledziona grały, biegali jeszcze przez staw, skrzyptały wrótnie gdzieś niedziedzie, zrywały się tu i ówdzie głosy różne, ale zwolna wraz z gaśnięciem zórz i z tą popielną sinością, jaka się sypała na świat, ruch zamierał, przycichły obejścia, i pustoszały drogi... Dalekie pola zapadały w mrokach, zimowy wieczór prędko nastawał i brał ziemię w moc swoją, a mróz się podnosił i tak ścisnął, że głosniej grały śniegi pod trepami, i szyby malowały się w różgi i kwiaty dziwnel

Wieś zginęła w szarych, śnieżystych mrokach, jakby się rozlaza, że ani ujrzała domów, pólów i sadów, jedne tylko światelka migotały ostro a gęściej niżli zwykle,

bo wszędy się szykowano do wigilijnej wieczerzy.

W każdej chalupie, zarówno u bogacza, jak i u komornika, jak i u tej biedoty ostatniej, przystrajano się i czekano z namaszczaniem, a wszędy stawiano w kącie od wschodu — snop zboża, okrywano ławy czy stoły płótnem bielonym, podścielano sianem i wyglądano oknami pierwszej gwiazdy.

Jakoś nie widne były zaraz z pierwszego wieczoru jak to zwykle przy mrozie, bo skoro ostatnie zorze się dopalały, niebo zaczęło się zasnuwać jakby dymami sinemi i całkiem zatapiało się w burzościach.

Józka z Witkiem dobrze byli przemarzli, bo stali na zwiadach przed ganikiem, nim pierwszą gwiazdę uwidzieli.

— Jest! Jest! — wrzasnął naraz Witek. Wyjrzał na to Boryna, wyjrżeli i drudzy a na ostatku Rocho.

Jużci że była nad wschodem, jakby się rozdarły bure opony, a z głębokich granatowych głębia rodziła się gwiazda i zda się rosła w oczach, leciała, pryskała światłem, jarzyła się coraz bystrzej a coraz bliżej była, aż Rocho ukłęknał na śniegu, a za nim drugie.

— Oto gwiazda Trzech Króli, betleemska gwiazda, przy której blasku Pan nasz się narodził. Niech będzie święte imię Jego pochwalone!

Powtórzyli za nim pobożnie i wpili się oczami w tę światłość daleką, w ten świadek cudu, w ten widomy znak zmiłowania Pańskiego nad światem.

Serca im zabiły rzewliwą wdzięcznością, wiarą gorącą, dufnością i brały w

Przyjaciel Ludu. Kalendarz. Rok 1935.  
Daugawpils, drukarnia Spółki Komandytovej  
„Zorza”

Wprowadzony przez redakcję „Kącik Prawny” ma za zadanie informowania Czytelnika o nowych ustawach i rozporządzeniach rządu, samorządów i innych władz, jak również dawania odpowiedzi na pytania dotyczące zagadnień prawno-administracyjnych.

Masz jakieś wątpliwości, czegoś nie wiesz, czegoś nie rozumiesz — pisz do redakcji, adresując: Riga, Dzirnawu iela 57. Odpowiemy ci wyczerpująco w najbliższym numerze.

Pamiętaj, że czytając stale Kącik Prawny będziesz dokładnie się orjentował w życiu państwa, w którym zamieszkujesz.

## Nowe rozporządzenie o rejestracji i zatrudnieniu bezrobotnych

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało nowe rozporządzenie, dotyczące rejestracji i zatrudnienia bezrobotnych.

Rozporządzenie to ściśle określa, kto i w jakich warunkach może być wciągnięty na listę bezrobotnych, do jakiej kategorii należy, jaki jest porządek wyznaczania na roboty oraz jakie obowiązki ciążyą na zarejestrowanym.

Między innymi dla R-vei ustalono 9 kategorii bezrobotnych, przyczem do pierwszej kategorii należą wdowy, mające na swem utrzymaniu 3 i więcej członków rodziny, a do dziewiątej — bezrobotni obcokrajowcy.

Dla innych miast ustalono pięć kategorii. Pierwsza obejmuje bezrobotnych utrzymujących 4 i więcej niezadowolonych do pracy członków rodziny, ostatnia zaś — bezrobotnych samotnych.

Kategoria określa kolejność wyznaczania do pracy.

Za wykroczenia dyscyplinarne, za podawanie fałszywych wiadomości przy rejestracji, wreszcie za samowolne opuszczenie wyznaczonej pracy grozi skreślenie z listy bezrobotnych.

**Opieka nad dziećmi.** Łotewski Związek Pomocy Dzieciom powiadamia, że za zgodą Ministerstwa Opieki Społecznej podejmuje się rozlokowania w odpowiednich rodzinach dzieci biednych, pozbawionych opieki i dachu nad głową. Na żądanie samorządów Związek pośredniczy w odnalezieniu wychowawców lub przybranych rodziców odpowiadających wymogom prawnym. Związek może na zgłoszenie pragnących adoptować dzieci. Samorządy do czasu odnalezienia odpowiednich rodzin wychowawców mogą wykorzystywać posiadane przez Związek internaty. Przy zgłaszaniu dzieci wymagane są: a) metryka urodzenia, b) świadectwo lekarza o stanie zdrowia, c) zaświadczenie, że rodzice dziecka zmarli lub je porzucili.

## Terminy placenia podatków

Bank Łotwy zwraca uwagę, że po świętach Bożego Narodzenia biura banku będą czynne tylko w dniu 28, 29 i 31 grudnia. Ponieważ do końca grudnia należy uregulować wszystkie podatki, niezapłacone jeszcze w roku bieżącym — przeto należy się spieszyć.

Zwracamy uwagę, że podatki można uregulować za pośrednictwem poczty, zaznaczając na przekazie pocztowym numer nakazu (listu) płatniczego.

Wydany na wzór zeszłorocznego kalendarza b. Zjednoczenia kalendarz drukarni „Zorza”, zawiera bogaty materiał, w sposób rzeczowy i swietlający sprawy z życiem naszym w Łotwie związane. Szeroko i przystępnie opracowano zwłaszcza dział wiadomości ogólnych o naszym kraju oraz dział gospodarczy, który będzie wielce pomocny niejednemu rolnikowi w jego codziennej pracy przy gospodarstwie.

Wydawcy słusznie nie zaniechali również działu ogólnego, w którym każdy czytelnik znajdzie dla siebie dużo interesujących, a zarazem pożytecznych wiadomości.

Ilustracje i tabele urozmaicają kalendarz. Bardzo dobra jest okładka, na której zamieszczono fotografię Matki Boskiej Agłońskiej z obrazu wykonanego przez p. A. Romerowa.

Zarówno ze względu na bogatą, treść jak i na piękny wygląd zewnętrzny — kalendarz ten musi znaleźć się w każdym domu polskim.

## Polaku!

Czytaj pismo polskie: Pamiętaj, że będzie ono mogło istnieć tylko przy Czytając pismo polskie!

Nietylko sam musisz je prenumerować, ale i innych nakłonić, ażeby zrobili to samo!

Podawaj adresy swoich bliskich i znajomych, do których chętnie wysyłamy natychmiast okazowe numery naszego pisma!

Spełnij te Swoje podstawowe obowiązki a umożliwisz redakcji utrzymać pismo na należytych poziomie.

## Polskie Stowarzyszenie

# Pożyczkowo - Oszczędnościowe

Riġa, Dzirnawu ielā 40. Tel. 26960.

**Przeprowadza** wszelkie transakcje bankowe.

**Przyjmuje** wkłady terminowe, bezterminowe, na rachunek bieżący oraz drobne wkłady oszczędnościowe.

**Udziela** członkom pożyczek oraz dyskontuje weksle.

siębie to światło czyste, jako ten ogień święty pleniący złe, jako sakrament.

A gwiazda olbrzymiała, niosła się już, niby kula ognista, błękitne smugi szły od niej, niby szprychy świętego koła, skrzyły się po śniegach i świetlistymi drzazgami rozdzierały ciemności, a za nią jako te służki wierne, wychylały się z nieba inne a liczne nieprzeliczoną i nieprzejrzaną gęstwą, że niebo pokryło się rosą świetlistą i rozwijało się nad światem modrą płachtą, poprzebijaną srebrnymi gwoździemi.

— Czas wiewierzać, kiedy Słowo Ciąłem się stało! — rzekł Roch.

Weszli do domu i zaraz też obsiedli wysoką i długą ławę.

Siadł Boryna najpierwszy, siadła Dominikowa z synami, bo się dołożyła, aby wiewierzać, siadł Rocho wpośrodku, siadł Pietrek, siadł Witek kole Józki, tylko Jagusia przysiadła na krótko, bo trzeba było o jadle i przykładaniu pamiętać.

Uroczysta cichość zaległa izbę.

Boryna się przeżegnał i podzielił opłatki pomiędzy wszystkich: pojełli go ze złością, kieby ten chleb Pański.

— Chrystus się w onej godzinie narodził, to niech każde stworzenie krzepi się tym chlebem świętym! — powiedział Rocho.

A chociaż głodni byli, boć to dzień cały o suchym chlebie, a pojadali wolno i godnie.

Najpierw był buraczany kwas, gotowany na grzybach z ziemniakami całemi, a potem przyszły śledzie w mące obmaczane i smażone w oleju konopnym, później zaś pszenne kluski z makiem, a

potem szła kapusta z grzybami, olejem również omaszczona, a naostatek podała Jagusia przysmak prawdziwy, bo racuszki z gryczanej mąki z miodem zatarte i w makowym oleju uprażone, a przegryzali to wszystko prostym chlebem, bo placzka ni strucli, że z mlekiem i masłem były, nie godziło się jeść dnia tego...

Cicho się w izbie stało, ciepło, serdecznie, nabożnie i tak uroczyście, jakby między nimi leżało to święte Dzieciątko Jezus. Ogromny a ciągle podsycany ogień wesoło trząskał na kominie i rozświetlał całą izbę, aż lśniły się szkła obrazów i czerwieniwały zamrażnięte szyby, a oni siedzieli teraz wzdłuż ławy przed ogniem i poradzali zeicha a poważnie.

Potem Jagus nagotowała kawy, to słodzili ją suto i popijali zwolna.

Aż Rocho wyjął z zanadru książkę, okreoną w różaniec, i zaczął z niej czytać cichym a głęboko wzruszonym głosem:

„Jako to stała się nowina, Panna porodziła Syna; aż w judejskiej ziemi, w Betleem nie bardzo podtem miesiącu, narodził się Pan w ubóstwie, na sianie, w stajni lichej, między bydłatkami, co w tej radosnej nocy cielej były mu bratami. — A ta gwiazda, co i dzisiaj świeci, splonęła wówczas dla tej świętej Dzieciny — i drogę wskazywała trzem królom, co chociaż pogani i czarne jak sagany, a serca mięt czujące i z krajów dalekich, z za mórz nieprzejrzanym z za gór srogich przybiegli z darami, by prawdzie dać świadectwo.”

Długo czytał opowiedzieć oną, a głos mu się wzmagał i rozmadlał, i w śpiew prawie

przechodził, że jakby tę świętą litanję wygłaszał, a wszyscy siedzieli w milczeniu pobożnym, w ciszy serc zasłuchanych, w drzeniu dusz olśnionych cudem, i w najszczerzszym odczuciu łaski Pańskiej, narodowi danej!

Hej, mój Jezus kochany! W stajence ci to lichej urodzić się przyszło, tam, w tych krajach dalekich, między żydy paskudne, między heretyki srogie, w ubóstwie takim, w taki mróz! O, biedoto przenajswiętsza! O, dziecineczko słodka!... Myśleli, i serca biły współczuciem, a dusze się zrywały i niosły we świat, jako ci ptaszki, aż do tej ziemi narodzin. do tej szopy, przed ten żłóbek, nad którym śpiewali aniołowie, do świętych nóżek Dzieciątka przypadał! sercami i całą mocą wiary ognistej i dołności oddawali mu się w te służki najwierniejsze, aż po wiek wieków amen!

A Rocho wciąż czytał, aż Józka, że to miękkie dziewczuszyko było i wielce czujące, zapłakała rzewliwie nad Pańską niedolą, a Jagus, i wspartszy twarz na dłoniach, też płakała, aż jej łzy ciekły przez palce, że chowała głowę za jedrzychną, którem z otwaria gębą wpodle słuchał a tak się wielce dziwował słyszanemu, aż raz po raz szarpał Szymka za kapotę i wykrzykiwał:

— Cie! Słuchasz to, Szymek! — ale wnet milknął, karcony wzrokiem matki.

— Nawet tej kolebeczki nie miała biedota!

— Dziw, że to nie zamazło!

— I że to chiał Pan Jezus tyle wycierpieć! — powiadali, rozważając, gdy





# Duby Smalone



HUMOR i SATYRA.

## PEREŁKI

— Nóżki na stół! — powiedział chirurg do chorego, któremu miał amputować obie nogi.

— Niech pan nie traci głowy — szepnął kat do skazańca, prowadząc go na szafot.

Kusociński Janusz: pomimo skrepowania powiśniętymi jakimiś już jako niemowlę biegającymi.

— Jak panu idzie? — spytał zezowaty kulawego.  
— Tak, jak pan widzi — odparł zapytany.

— Dużo słyszałem o panu — powiedział mi pewien głuchy jegomość.

Która godzina.

— Rafał, która jest godzina?

— Za kwadrans czwarta.

— Mój kochany, ja nie chcę wiedzieć, która będzie za kwadrans, tylko która jest teraz.

Służąca.

Przy telefonie: Halo, halo! Jaki numer mówi? Tu nie mówi żaden numer — tylko panna służąca.

Na dworcu

— Kiedy rusza stąd pociąg? — pyta pasażer tragarza.  
— Jak gwizdnie, proszę pana.

Starszeństwo.

— Oj, Dawidek, pfuj, jaki ty jesteś brudny!  
— Daj pokój, przecie tyś jeszcze brudniejszy!  
— Tak, ale ja jestem od ciebie o parę lat starszy!

Sieć.

— Nauczyciel: Z czego się składa sieć rybacka?  
— Uczeń: Z ogromnej ilości dziur, powiązanych sznurkami.

Na piwo.

Stróż do lokatora.  
— No, zamiotłem panu ślicznie schody... Teraz proszę na piwo!  
Dziękuję ci, mój przyjacielu, ale ja piwa nie piję.

W Hiszpanji.

Na malej stacyjce w Hiszpanji.  
— Czy ten pociąg nie zatrzymuje się tutaj?  
Tragarz: Nie, proszę pana. Maszynista gniewa się z niewiadomą stacyją.

Perspektywy.

Jeżeli będziesz grzeczna, dostaniesz się do nieba — mówi mama do sześciolatniej Irenki — a jeżeli będziesz się źle sprawować, pójdziesz do piekła, rozumiesz?...  
Irenka milczy chwilę, wreszcie pyta:  
— Mamusiu, a jak mam się sprawować, ażeby pójść do kina?

Buster Keaton, słynny artysta filmowy, jest znany ze skąpstwa. Pewnego dnia zażądał w cukierni mrożonej kawy. Gdy kelnerka przyniosła mu zamówiony napój rzekł: Dziękuję, jednak wolabym zamiast kawy likieru.

Po otrzymaniu likieru, wypił go do dna i zabiera się do wyjścia.

— Panie! wykrzyknęła przerażona kelnerka, pan zapomniał zapłacić!

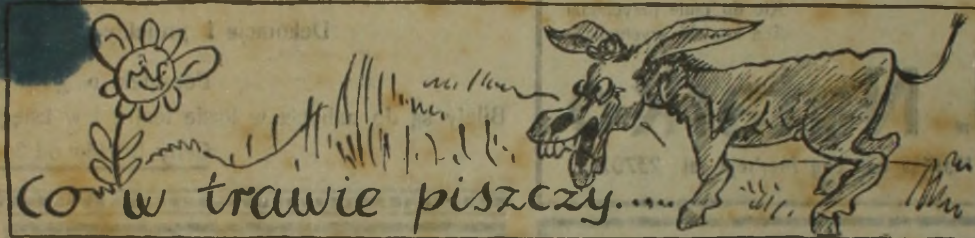
— Za cóż mam płacić? zapytał spokojnie Buster, zatrzymując się w drzwiach kawiarni.

— Za likier, proszę pana.

— Jakto za likier? przecież oddałem moją kawę?

— Niech będzie i tak, godzi się panienska — więc proszę mi zapłacić za kawę.

A Keaton ze zdziwieniem: Co?! a to dobre! kawy przecież wcale nie piłem... I tyle go panienska widziała.



## Szczyty

Szczyt niemożliwości: Namówić jakiegoś „reduktora” do wygłoszenia odczytu.

Szczyt niewagi: Przyjść do Teatru Polskiego na premierę i niezapłacić za wejście.

Szczyt uczciwości: do telefonu zamiast guzika wzmiecie 10 sant.

(Z Żywej Gazetki Ryskiej Filji ZPMK)

Zmartwienie.

— Co pan tak kiepsko wygląda?  
— Eh! zmartwienie panie, zmartwienie.  
— Zmartwienie powiadasz pan? Jakiego ono rodzaju?  
— żeńskiego, panie, żeńskiego.

Z patetycznego przemówienia — urywek:

...nie trzeba się zrażać! Jeżeli napotkacie na swej drodze mur, nie starajcie się przebić go głową, jeżeli nieda się go ominąć lub przesadzić, nie zrażajcie się, usiądźcie pod nim i zróbcie swoje...

Pirandello i jego pies.

Luigi Pirandello, tegoroczny laureat nagrody Nobla, jest ogromnym przyjaciele zwierząt. Hduje kanarki, białe myszki, koty, posiada akwarjum z egzotycznymi rybami, lecz najbardziej lubi psy.

„Corriere della Sera” przytacza zabawne zdarzenie z życia wielkiego pisarza włoskiego. Przed kilku nastu laty Pirandello nabył małego szczeniaka i troskliwie go wychowywał. Zapomniał tylko o jednej rzeczy: o zawiadomieniu urzędu podatkowego, że posiada psa.

Pewnego pięknego dnia Pirandello otrzymał groźne zredagowane wezwanie władz skarbowych do zapłacenia grzywny. Oburzony, że za tak piękną i szlachetną rzecz jak wychowywanie rasowego buldoga trzeba płacić podatek, a nawet czasem karę, nie zwrócił na wezwanie żadnej uwagi. Minęło dalsze 4 tygodnie. Pirandello otrzymał nowe wezwanie: do sądu.

Na rozprawie sądowej został, oczywiście, skazany. Musiał zapłacić nie tylko grzywnę, ale i koszty sądowe. Uczynił to z ciężkim sercem.

Tymczasem ulubiony buldożek zdechł. Pirandello, zmartwiony stratą psa, znowu zapomniał bardzo ważnej rzeczy: że o zgonie czworonogiego ulubienica należało zameldować w urzędzie podatkowym, aby urzędnik dokonał skreślenia „psiego” podatku.

W zwykłym terminie Pirandello otrzymał wezwanie do zapłacenia podatku od nieboszczyka — Rexa. Rozgoryczony na urzędy i sądy, dramaturg machnął ręką i... zapłacił, odtąd otrzymywał regularnie wezwania i również regularnie wpłacał wyznaczoną mu kwotę.

Minęło piętnaście lat. Urząd podatkowy z punktualnością dobrze chodzącego zegarka przysyłał rachunki, które Pirandello skrupulatnie regulował.

Pewnego razu jeden z przyjaciół zapytał sławnego pisarza: „Zastanów się, twój pies, gdyby żył, miałby dziś 15 lat. Chyba niema nic łatwiejszego, jak dowieść, że go nie posiadasz?”

„Mój przyjacielu — odparł Pirandello ze smutnym uśmiechem — płacąc podatek mam to szczęśliwe złudzenie, że mój Rex żyje, że lada chwila zacznie drapać do drzwi i wesoło ujadac.”

dzieli przed sobą przewiny swoje a grzechy wszystkie...

Ale w izbie nikt nie spostrzegł ich braku; śpiewali teraz pieśni pobożne, że to nie czas przed północą na kolendy.

Umilkli naraz, bo ostry, przenikliwy głos sygnaturki przedzierał się do izby.

— Sygnują na pasterkę, trza się nam zbierać!

Jakoż w pacierz może wyszli wszyscy... Noc była mroźna, roziskrzona gwiazdami, modrawa.

Sygnaturka wciąż dzwoniła i jako ten ptaszek świergotała, zwołując do kościoła. Kto był żywy, do kościoła ciągnął, ostatek ino po chałupach całkiem stare, chore, albo kaleki.

Już z daleka widniały rozgorzałe okna kościelne, i główne drzwi narocież wywarły a światłem buchające, naród zaś płynął jak woda, zwolna zapelniając wnętrze, przystrojone w jodły i świerki, że jakby gesty bór wyrósł w kościele, tulił się do białych ścian, obrastał ołtarze, z ław się wynosił i prawie sięgał czubami oklepień a chwiał się i kołysał pod naporem tej żywej fali, i przyslaniał mgłą, parami oddechów, z za których ledwie migotały jarzące światła ołtarzów.

A naród wciąż jeszcze nadchodził i płynął bez końca...

Kościół był zapchany docna, aż do tego ostatniego miejsca w kruchcie, że którzy byli ostatni, to już na mrozie pod drzwiami pacierze mówili.

Ksiądz wyszedł ze mszą pierwszą, organy zagrały, a naród się zakotysał, pochylił i na kolana padł przed majestatem Pańskim.

I już cicho było, nikt nie śpiewał, a modlił się każdy, wpatrzony w księdza i w tę świeczkę, co płonęła wysoko nad ołtarzem; organy hucały przyciszoną a tak tkliwą nutą, że mrozó szedł przez kości, czasem ksiądz się odwrócił, rozkładał ręce, powiadał w głos łacińskie święte słowo, to naród wyciągał ramiona, wdychał głęboko, pochylał się w krusze pobożnej, bił się w piersi i modlił żarliwie.

Potem zaś, gdy się msza skończyła, ksiądz wstąpił na ambonę i prawil długo, nauczał o tym dniu świętym, przestrzegał przed złem, gromił, rękami wytrząchał i grzmiał tem słowem palącym, że jaki taki westchnął ciężko, kto się bił w piersi, kto się w sumieniu z win kajał, kto się zamedytował, którego znów co miętszy, a kobiety zwłaszcza, płakał — bo ksiądz mówił gorąco a tak mądrze, że każdemu to szło prosto do serca i do rozumu — jużci, że tym ino, co słuchali, bo wiele było takich, których śpić morzył z gorąca.

A dopiero przed drugą mszą, kiej już naród skruszał nieco modleniem się, huknęły znowu organy, i ksiądz zaśpiewał:

W żłobie leży, któż pobieży,

Naród się zakotysał, powstał z klęczek, wraz też pochwylił nutę i pełnemi piersiami a z mocą ryknął jednym głosem:

Kolendować małemu.

## RADJO

### Rozgłośnia ryska

Zwracamy uwagę radjoluścuchaczy na interesujący świąteczny program rozgłośni ryskiej, który szeroko uwzględni muzykę świąteczną, na bożefiśtwie, wieczory poświęcone choince oraz ośmionom i dziłwom świątecznym.

### Rozgłośnia warszawska

Polskie Radio w Warszawie w bogatym programie świątecznym przewiduje dwie specjalne audycje, poświęcone polakom zagranicą: wigilijną — w dniu 24 b. r. godz. 0.30 oraz noworoczną — w nocy z dnia 31 grudnia na 1. stycznia 1935 r. o godz. 1.10. W ramach audycji wigilijnej, przemawiać będzie dyrektor Światowego Związku Polaków z Zagranicy Stefan Lenartowicz, w ramach audycji noworocznej — prezes Światowego Związku — Władysław Raczewicz. Obie audycje świąteczne transmitowane będą na wszystkie rozgłośnie polskie oraz rozgłośnie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

## Cukiernia i kawiarnia polska

Przyjmuje zamówienia na torty, kremy, babki i t. d. pod własnym kierownictwem. Na bale i wieczory ustępstwa.

Kto do mnie przychodził  
Ten kontent wychodził

## J. Natałko

Marijas ielā rōg Merķeļa tel. 23702



## Antoni Swirski

Rigā, Marijas ielā № 18

Magazyn zegarków oraz złotych i srebrnych rzeczy  
Pracownia wszelkich robót jubilersko-złotniczych. Specjalność monogramy, faksimile, znaczki polskie i t. d.

Kupno złota, srebra i drogich kamieni

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski

## „ANTON”

Brīvības ielā 7. Tel. 27364.

Wieczna ondulacja,  
Manicure-Pedicure,  
Zabiegi kosmetyczne.

## Księgarnia Polska G. Butkiewicza

Rigā, Kr. Barona ielā 17. Tel. 26273.

Najlepszy prezent dla dzieci, młodzieży i dorosłych — DOBRA KSIĄŻKA.  
Podręczniki szkolne. Prenumerata pism. Materiały pismienne.

Już wyszedł z druku

## Kalendarz „Przyjaciół Ludu” na rok 1935

Wydawnictwo drukarni S-ki Kom. „Zorza” w Daugavpilsie

Jedyny polski kalendarz w Łotwie, obszerny, ilustrowany, tani, przystosowany do naszych potrzeb  
Do nabycia we wszystkich księgarniach i sklepach materiałów pismennych

Cena tylko 70 santymów

## Teatr Polski w Łotwie Jezusbaznīcas ielā № 3

Dnia 25 grudnia 1934 r., dn. 6 i 13 stycznia 1935 roku

## „Jaworowi ludzie”

Kolorowe widowisko w 3 aktach **Janiny Motawskiej**. Reżyserja **Szczepana Baczyńskiego**  
Dekoracje i projekty kostiumów artysty-malarza **Likums'a**

Początek o godz. 8 wiecz. punktualnie.

Bilety są do nabycia w kasie teatru i w księgarni p. G. Butkiewicza — Kr. Barona ielā № 17

Ceny biletów od 30 santymów do 4 latów

Zakład Fotograficzny

## W. Urbanowicz

Kr. Barona ielā 14. Tel. 32114.

Zdjęcia, powiększenia, grupy.  
Wykonuje wszelkie zdjęcia  
poza domem.



Na najwyższym  
poziomie  
papierosy

## BALVA

20 sztuk

35 sant.

Redakcja i administracja: Rigā, Dzirnau ielā 57, tel. 24137. Godz. przyjęć od 12 do 14. Współpracownikiem redakcji w Daugavpilsie jest p. Jerzy Bryo (Warszawa 30). Warunki prenumeraty: miesięcznie — Ls 0,80, kwart. — Ls 2,40, rocznie Ls 9,—, Zagranicą — plus koszt przesyłki. Ogłoszenia: za wiersz petitowy, lub jego miejsce przed tekstem: Ls 0,60, w tekście — Ls 0,40, za tekstem — Ls 0,20. Dla poszukujących pracy — bezpłatnie. Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jarosław Wilpiszewski, Drukarnia: „Riti”, Rigā, Dzirnau ielā Nr. 57.